

TYLNA 14



OKRĘGOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH
W ŁÓDZI

Czasopismo Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi Nr 49/2026

ISSN 2083-2109

Wesołych Świąt!

*Niech Święta Wielkanocne będą dla Państwa
czasem odnowy, pełnym ciepła, spokoju i rodzinnej atmosfery
życzą*

*Dziekan Rady Robert Czapnik, Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi
oraz Redakcja „Tylnej 14”*







Koleżanki i Koledzy

Jak ten czas szybko płynie ledwo celebrowaliśmy Boże Narodzenie i Nowy Rok, a już za chwilę Wielkanoc, potem majówka, wakacje i tak dalej. Świat nas otaczający przyspiesza z dnia na dzień. Jednak jak się zdaje przyspiesza w złym kierunku. Oprócz barbarzyńskiej wojny w Ukrainie prowadzonej przez zbrodniczy reżim Putina, mocno podstarzały szeryf zza oceanu wywołuje co raz to nową bezsensowną wojnę. Świat staje się niebezpieczny i nieobliczalny. Na szczęście

nadchodzi wiosna, która mam nadzieję przyniesie ładną pogodę i tchnie w nas odrobinę optymizmu.

Nasz samorząd na szczęście nie śpi, o czym można się dowiedzieć choćby z aktualności przygotowywanych jak zwykle od lat przez Grzegorza Wyszogrodzkiego.

Ja jednak chcę zwrócić uwagę szczególnie na jedną inicjatywę, mianowicie pierwszą w dziejach Łódzkiej Izby profesjonalną produkcję filmu reklamującego nasz zawód. Szerzej o tym jak powstawał film pisze w naszym czasopiśmie jedna ze współauterek Izabela Ostojka. Miałem okazję lekko wspierać realizację projektu, ale to tylko samozaparcie Izby i olbrzymiemu wsparciu Krzysztofa Wójcika ta produkcja doszła do skutku. Film można na razie obejrzeć w kinach Helios na terenie naszego województwa i na izbowym profilu Facebookowym. Uważam, że w sposób bardzo dobry promuje naszą profesję. Jeszcze raz chylę czoło przed Izabelą Ostojką i Krzysztofem Wójcikiem.

„Tylna 14” towarzyszy naszemu samorządowi od 2011 roku czyli w tym roku skończymy piętnaście lat, jak środowisko odbiera nasz periodyk nie mnie sądzić, ale mam nadzieję choć trochę przybliżamy życie samorządu radcowskiego. Nieustannie zapraszam Koleżanki i Kolegów do podjęcia współpracy z nami.

Zachęcając do lektury 49 numeru „Tylnej 14” życzę, aby najbliższe Święta Wielkanocne upłynęły w radosnej, wiosennej atmosferze, bez nienawiści, ksenofobii i nietolerancji.

Jacek Wawrzynkiewicz

WYDAWCA:**Okręgowa Izba Radców Prawnych****w Łodzi**

90-324 Łódź, ul. Tylna 14

tel. 42 673 41 05

tel./fax 42 674 88 16

e-mail: oirp@oirplodz.pl

Konta bankowe:

ING BANK ŚLĄSKI

13 1050 1461 1000 0022 5916 6649

PEKAO S.A. VI O/ŁÓDŹ

42 1240 3031 1111 0000 3426 6485

REDAKCJA:**Jacek Wawrzynkiewicz***(Redaktor Naczelny)***Sylvia Pastwa, Łukasz Bonisławski****Paweł Juliusz Walter**

90-324 Łódź, ul. Tylna 14

tel. 42 673 41 05

e-mail: tylna14@oirplodz.pl

Redakcja materiałów nie zamówionych nie zwraca, rezerwuje sobie prawo do skracania, poprawiania oraz uzupełniania otrzymanych tekstów, a także dodawania i zmiany tytułów. Przesłanie tekstu na adres Redakcji oznacza zgodę na ich nieodpłatny druk bez dodatkowej zgody autora.

PROJEKT MAKIETY CZASOPISMA:A-4 Studio www.a4studio.pl

SKŁAD / DRUK

A-4 Studio www.a4studio.pl

Czasopismo bezpłatne

Nakład: 170 egzemplarzy

Dyżury członków Prezydium Rady**DZIEKAN RADY****Robert Czapnik**

środa 14:00 – 15:00

I ZASTĘPCA DZIEKANA/WICEDZIEKAN**RADY DS. WYKONYWANIA ZAWODU****Grzegorz Wyszogrodzki**

piątek 15:00 – 16:00

WICEDZIEKAN RADY DS. PROMOCJI**ZAWODU I INTEGRACJI****ŚRODOWISKOWEJ****Krzysztof Wójcik**

wtorek 15:30 – 16:30

WICEDZIEKAN RADY DS. APLIKACJI**Aleksandra Grocholska-Jankowska**

wtorek 14:30 – 15:30

SEKRETARZ RADY**Marek Woźniak**

czwartek 15:00 – 16:00

SKARBNIK RADY**Przemysław Zawalski**

poniedziałek 15:30 – 16:30

Spis treści:

Koleżanki i koledzy	3
Aktualności	5
Przysięga	13
Z Radcą Prawnym bezpiecznie	16
DKF Tylna 14	18
Halina Głogowska	20
Orzeczenie Sądu Apelacyjnego	21
Maria Eugenia Jasińska	52
Wielkanoc	54
Burzliwe Czasy	57
Namibia i RPA – ład nie taki czarny	60

AKTUALNOŚCI



W dniu 5 grudnia 2025r. w Skierniewicach odbyło się szkolenie Radców prawnych Rejonu skierniewickiego OIRP w Łodzi zakończone świąteczną kolacją, zorganizowane przez r. pr. Dorotę Miśkiewicz – Rutkowską, Członka Rady OIRP w Łodzi i koordynatora Rejonu. Wykład nt.: „*Decyzja o warunkach zabudowy w świetle orzecznictwa*” wygłosił Sędzia WSA w Łodzi Piotr Mikołajczyk. W wydarzeniu uczestniczył Wicedziekan Rady OIRP w Łodzi Marek Woźniak.

W dniu 6 grudnia 2025r. odbyła się doroczna Gala Absolwentów Wydziału Prawa i Administracji UŁ. OIRP w Łodzi reprezentował Członek Prezydium Rady OIRP w Łodzi Przemysław Zawalski.

W dniu 9 grudnia 2025 r. odbyło się spotkanie wigilijne dla członków Klubu Seniora OIRP w Łodzi. W wydarzeniu w imieniu Rady OIRP w Łodzi udział wzięli Dziekan Rady Robert Czapnik oraz Wicedziekan Marek Woźniak i Grzegorz Wyszogrodzki.

W dniu 17 grudnia 2025 r. odbyło się ślubowanie aplikantów radcowskich rozpoczynających aplikację w styczniu 2026 r. W wydarzeniu udział wzięli Dziekan Rady OIRP w Łodzi Robert Czapnik, Wicedziekan Rady OIRP w Łodzi Marek Woźniak i Grzegorz Wyszogrodzki, Kierownik Szkolenia Aplikantów Aleksandra Kudrzycka oraz Zastępca Kierownika Szkolenia Aplikantów Piotr Adamas.

Osoby, które otrzymały najlepsze wyniki z egzaminu wstępnego na aplikację: Roksana Mularska, Karolina Pluta, Paulina Klinkiewicz, Daniel Woźniak, Artur Wielgosz otrzymały upominki.

W dniu 19 grudnia 2025r. w Spale odbyło się szkolenie Radców prawnych Rejonu piotrkowskiego OIRP w Łodzi zakończone świąteczną kolacją, zorganizowane przez r. pr. Andrzeja Domańskiego, Członka Rady OIRP w Łodzi i koordynatora Rejonu. Wykład nt.: „*Nowoczesne technologie (AI i roboty biomimetyczne) w pracy radcy prawnego – zastosowanie - jak przygotować się do świadczenia pomocy prawnej w erze Altyka*” wygłosiła r.pr. dr Karolina Szymurek-Chachuła. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele Prezydium Rady

OIRP w Łodzi - Wicedziekan Rady Grzegorz Wyszogrodzki i Skarbnik Rady Krzysztof Wójcik.

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi corocznie, szczególnie w okresie przedświątecznym, uczestniczy w pomocy dla Fundacji „Dom w Łodzi”. Akcja pomocy tradycyjnie została zorganizowana również w grudniu 2025r.

Wszystkim radcom prawnym i aplikantom radcowskim, którzy włączyli się w pomoc dla Fundacji, składamy serdeczne podziękowania.

W dniu 13 stycznia 2026 r. obyła się inauguracja I roku w Krajowej Izbie Radców Prawnych. Z OIRP w Łodzi udział wzięła aplikanta radcowska Roksana Mularska.

Z dniem 15 stycznia 2026 r. decyzją Prezesa Rady Ministrów r.pr. dr hab. Michał Wojewoda (OIRP w Łodzi), w szczególności z uwagi na dorobek naukowy z zakresu prawa cywilnego i rodzinnego, w tym specjalizację z zakresu prawa o aktach stanu cywilnego, został powołany do składu Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego działającej przy Ministrze Sprawiedliwości. Do zadań Komisji należy m.in. przygotowywanie założeń i ogólnych kierunków zmian w prawie rodzinnym i opiekuńczym oraz opracowywanie projektów aktów normatywnych o podstawowym znaczeniu dla systemu prawa rodzinnego i opiekuńczego, z uwzględnieniem zadań wynikających z potrzeb harmonizacji prawa

polskiego z prawem Unii Europejskiej.

W dniu 23 stycznia 2026 r. odbyło się spotkanie w formie hybrydowej Forum Partnerów Wydziału Prawa i Administracji UŁ z przedstawicielami Polskiej Komisji Akredytacyjnej dokonującej oceny ewaluacyjnej Wydziału Prawa i Administracji UŁ. OIRP w Łodzi reprezentował Wicedziekan Rady Grzegorz Wyszogrodzki.

W dniu 31 stycznia 2026r. w Hotelu Andels w Łodzi odbył się I Bal Prawników i Lekarzy, zorganizowany przez Izbę Adwokacką w Łodzi, Izbę Komorniczą w Łodzi, Okręgową Izbę Lekarską w Łodzi, Izbę Notarialną w Łodzi, Okręgową Izbę Radców Prawnych w Łodzi oraz Stowarzyszenie Sędziów Polskich *Iustitia* Oddział w Łodzi. W Balu udział wzięło około 300 osób. Bal kontynuuje tradycję dotychczasowych jedenastu Balów Prawnika organizowanych do 2025r., od tej edycji z udziałem Samorządu Zawodowego Lekarzy i Lekarzy Dentystów. Gwiazdą wieczoru był Stefano Terrazzino z tancerzami. Partnerami wydarzenia byli Grupa Krotoski oraz TU Inter Polska SA.

Tradycyjnie w organizację Balu, ze znakomitym jak zawsze skutkiem, zaangażowany był r.pr. Jacek Wawrzyńkiewicz, Przewodniczący Komisji ds. Wizerunku Zawodu i Informacji Rady OIRP w Łodzi i Redaktor Naczelny „*Tylnej 14*”.



Na stronie internetowej Krajowej Izby Radców Prawnych w



dziale Etyka opublikowane zostało XI wydanie aktualizowane „Zbioru Stanowisk, Pism i Komunikatów Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu Krajowej Rady Radców Prawnych X, XI i XII kadencji” według stanu na dzień 31 grudnia 2025r. pod red. Grzegorza Wyszogrodzkiego, obejmujące 95 stanowisk, 144 pisma i 2 komunikaty Komisji.

W dniu 5 marca 2026 r. w siedzibie OIRP w Łodzi odbył się Okręgowy (II) Etap XI edycji Ogólnopolskiej Akademii - Konkursu Wiedzy o Prawie dla uczniów szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych organizowanej przez Krajową Izbę Radców Prawnych w roku szkolnym 2025/2026. Do Konkursu, który składał się z części pisemnej i ustnej przystąpiło 8 uczniów ze szkół ponadpodstawowych. W skład komisji konkursowej weszli radcowie

prawni OIRP w Łodzi: Katarzyna Mróz, Agnieszka Talar i Edyta Kowalska-Pełka. Etap II składał się z części pisemnej i ustnej. Finałisti okręgowego etapu Konkursu – Lucas Móga, uczeń szkoły

podstawowej oraz Nikodem Nowak – uczeń szkoły ponadpodstawowej - przystąpią do Etapu Ogólnopolskiego organizowanego przez Krajową Radę Radców Prawnych, który odbędzie się w Warszawie.

W dniach 5 – 7 marca 2026 r. podczas targów Future Fest ! w Expo Łódź prezentowane było przez radców prawnych Aleksandrę Grocholską-Jankowską, Katarzynę Mróz, Artura Sośniaka, Alicję Ozimek, Julię Graczyk, Dominikę Rybowską, Barbarę Białkowską, Magdalenę





Kęsiak, Tomasz Manterysa, Michała Gruszkę stoisko OIRP w Łodzi. W dniu 6 marca 2026 r. wygłosili wykłady radcowie prawni OIRP w Łodzi: Katarzyna Mróz, Magdalena Kęsiak i Artur Sośniak.

W dniu 12 marca 2026 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się konferencja pn. „Sankcja kredytu darmowego – Prawo UE a praktyka” skierowana w szczególności do sędziów sądów apelacyjnych,

Organizatorem konferencji była Katedra Europejskiego Prawa Konstytucyjnego WPIA UŁ. Patronat nad konferencją objęli Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” oraz Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi.

Od dnia 16 marca 2026 r. pokój radców prawnych w Sądzie Rejonowym dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi jest bezobsługowy. Zasady korzystania z pokoju zamieszczone są na stronie internetowej OIRP w Łodzi oraz na profilu OIRP w Łodzi w portalu społecznościowym Facebook.



okręgowych i rejonowych, a także do innych praktyków prawa zainteresowanych pogłębieniem wiedzy w tej dynamicznie rozwijającej się dziedzinie.

W dniach 16 - 19 marca 2026 r. odbył się próbny egzamin radcowski organizowany przez Krajową Izbę Radców Prawnych, przeprowadzony na platformie szkoleniowej e-KIRP.





W Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Łodzi udział w egzaminie wzięło odpowiednio: z prawa karnego - 29 aplikantów, z prawa cywilnego – 29 aplikantów, z prawa gospodarczego – 28 aplikantów, z prawa administracyjnego – 20 aplikantów oraz z zasad etyki radcy prawnego – 4 aplikantów.

Z dniem 31 grudnia 2026r. kończy się kolejny 3 – letni cykl szkoleń zawodowych w ramach systemu doskonalenia zawodowego określonego Uchwałą Nr 209/X/2020 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 24 października 2020r. w sprawie Regulaminu zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów

samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku (z późn. zm.).

Zachęcamy do skorzystania z oferty szkoleniowej OIRP w Łodzi oraz KIRP, w tym ze szkoleń dostępnych on-line. Szczegółowe informacje w tym zakresie dostępne są na stronach internetowych.

opracował

Grzegorz Wyszogrodzki

zdjęcia: Jarosław Kawczyński

Przysięga

Przysięga, zwana także rotą, ślubowaniem, to uroczysta wypowiedź o ustalonym tekście, będąca publicznie złożonym oświadczeniem woli dotrzymania zobowiązania czy wywiązania się z określonych powinności. Jest to akt formalny, często o charakterze rytualnym, który wzmacnia poczucie odpowiedzialności oraz - co najmniej z istoty - gwarantuje dotrzymanie zobowiązania.

Przysięga składana jest przez osoby obejmujące urząd organów władzy publicznej (prezydenta, posłów, senatorów), stanowiska funkcjonariuszy publicznych (sędziów, policjantów, urzędników służby cywilnej itp.), przystępujące do wykonywania zawodu zaufania publicznego (np. radców prawnych). Przez wypowiedzenie określonych słów w określonych okolicznościach następuje objęcie urzędu lub mandatu bądź nabycie praw do wykonywania danego zawodu lub funkcji. Osoba składająca przysięgę zobowiązuje się do należytego sprawowania w przyszłości urzędu bądź wykonywania czynności zawodowych z poszanowaniem wskazanych w rocie przysięgi norm i wartości. Odmowa

złożenia przysięgi/ślubowania skutkuje zrzeczeniem się mandatu lub funkcji publicznej.

Ślubowanie sędziego Trybunału Konstytucyjnego w zasadzie do niedawna traktowano jako kwestię oczywistą.

Kiedy w 2015 roku Prezydent Andrzej Duda odmówił odebrania ślubowania od trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez Sejm, uzasadniając to wątpliwościami co do prawidłowości ich wyboru kwestia ta nabrała zupełnie odmiennego znaczenia i zaczęto zadawać pytania o prawny charakter tej ceremonii.

Trybunał Konstytucyjny w wyrokach K 34/15 i K 35/15 zajął stanowisko w tej sprawie i orzekł, że Prezydent jest zobowiązany niezwłocznie odebrać ślubowanie. Tak się jednak nie stało i ostatecznie prawidłowo wybrani sędziowie nie zdecydowali się na złożenie ślubowania w innej, aniżeli dotychczasowa formule, a w ich miejsce wybrano tzw. dublerów.

Należy ubolewać, że rozpoczęta wtedy dyskusja nie doprowadziła do ujednolicenia stanowiska, gdyż

- jak każda niedokończona sprawa - powróciła.

13 marca 2026 roku głosami posłów koalicji rządzącej Sejm wybrał sześcioro nowych sędziów na wolne miejsca w Trybunale Konstytucyjnym (sędzia, dr hab. nauk prawnych, profesor nadzwyczajny U.Ś. Krystian Markiewicz, profesor zwyczajny, profesor U.Ś., radca prawny Dariusz Szostek, dr hab. nauk prawnych, profesor U.W., radca prawny Marcin Dziurda, dr hab. nauk prawnych, profesor Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, adwokat Maciej Taborowski, sędzia Anna Korwin-Piotrowska i adwokatka, doktor nauk prawnych Magdalena Bentkowska. W lutym 2026 r., jeszcze przed wyborem sędziów Trybunału Konstytucyjnego, posłowie PiS skierowali do TK wnioski o uznanie uchwalonych za swoich rządów przepisów ustawy za niekonstytucyjne (choć na podstawie tych samych przepisów zostali wybrani głosami tej partii zasiadający w TK sędziowie i „dublerzy”) w zakresie w jakim ustawa zobowiązuje Prezydenta do odebrania ślubowania.

Posiedzenie TK wyznaczone na 17 marca 2026 r. zostało odroczone bez terminu, jednak Bogdan Święczkowski pełniący funkcję Prezesa TK, podczas posiedzenia zaznaczył, że Prezydent powinien zająć stanowisko w kwestii ślubowania i wyznaczył termin do wykonania tej czynności do 17 kwietnia br.

Od dnia wyboru sędziów TK upłynęło

dziesięć dni (na dzień wysłania felietonu). Ślubowanie w dotychczasowej formule się nie odbyło. Natomiast Szef Kancelarii Prezydenta skierował pismo do Marszałka Sejmu z pytaniami o sposób wyboru sędziów, a w kraju rozgorzała dyskusja na temat charakteru prawnego ślubowania.

Konstytucja RP w art. 194 ust. 1 przesądza jedynie o tym, że sędziowie TK są wybierani indywidualnie przez Sejm na dziewięcioletnią kadencję. Milczy na temat ślubowania (jego obowiązku, treści, formie ani organie, wobec którego ma być złożone).

Sprawę tę reguluje ustawa o statusie sędziów TK. W myśl art. 4 ust. 1 - Osoba wybrana na stanowisko sędziego Trybunału składa wobec Prezydenta RP ślubowanie następującej treści: „Ślubuję uroczyście przy wykonywaniu powierzonych mi obowiązków sędziego Trybunału Konstytucyjnego służyć wiernie Narodowi, stać na straży Konstytucji, a powierzone mi obowiązki wypełniać bezstronnie i z najwyższą starannością.”, ust. 2. Odmowa złożenia ślubowania jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska sędziego Trybunału. Zgodnie z art. 5 ustawy stosunek służbowy sędziego Trybunału nawiązuje się po złożeniu ślubowania. Sędzia po złożeniu ślubowania stawia się niezwłocznie w Trybunale w celu podjęcia obowiązków, a Prezes Trybunału przydziela mu sprawy i stwarza warunki umożliwiające wypełnianie obowiązków sędziego.

Jak wynika z powyższego ustawodawca

określił wyłącznie czynność sędziego (złożenie ślubowania o określonej treści), nie przewidział zaś po stronie Prezydenta żadnego uprawnienia ani obowiązku działania. Nie przyznał mu żadnej kompetencji.

Nie określił, kiedy i gdzie ma się odbyć ślubowanie. Formuła „składa wobec Prezydenta” opisuje jedynie okoliczności. Sędzia powinien złożyć ślubowanie w taki sposób, aby jego treść, osoba ślubująca i cel wypowiedzi – dotarły do świadomości głowy państwa. Jednym z poglądów jest taki, że adresatem przyrzeczenia pozostaje, co wynika z treści roty, Naród – nie Prezydent. Ślubowanie składane wobec głowy państwa powinno być rozumiane zgodnie z celem Konstytucji (zapewnienie TK działania) i treścią ustawy (w rocie ślubowania wskazuje, że sędzia ślubuje prawidłowo wykonywać obowiązku wobec Narodu). Zatem słowo „wobec” oznacza tyle, że to nie Prezydent jest adresatem wypowiedzi sędziego, ale reprezentuje właściwego adresata - Naród. Dlatego ślubowanie nie jest składane „prezydentowi”, ale „wobec prezydenta”. Nie bez znaczenia jest okoliczność konstytucyjnego nakazu określania kompetencji w przepisach prawa i zakazie ich domniemywania. Wydaje się zasadną oceną, że podłożem dyskusji w tej sprawie jest zatarcie w debacie rozróżnienia pomiędzy prawem a zwyczajem.

Zwyczaj konstytucyjny nie jest normą prawną, choć z racji na rangę sprawy

dotychczasowa uroczysta oprawa, miejsce ważne dla Polaków, jakim jest Pałac Prezydencki, obecność głowy państwa, złożenie ślubowania ustnie i podpisanie tekstu, zasługuje na kontynuację.

Niestety tutaj wchodzi kolejny czynnik - polityka. Jak to oceniła prof. Ewa Łętowska „w Polsce polityka i prawo są ze sobą tak splątane, że to wyraźnie przekroczyło miarę. Prawo, które powinno jednak, co do samych zasad, służyć okiełznaniu polityki, w tej chwili, w wielu wypadkach, staje się narzędziem polityki. Do tego stopnia, że jest po prostu wyzyskiwane, wykorzystywane w sposób opaczny”.

Pozostaje nadzieja, że jak to wyraził inny uczestnik debaty „Sędzia wybrany przez Sejm udaje się na zaproszenie Prezydenta do Pałacu Prezydenckiego. W uroczystej oprawie, wobec i w obecności głowy państwa, składa ślubowanie ustnie i podpisuje tekst roty. Następują zwyczajowe gratulacje i przemowy. Nawiązuje stosunek służbowy sędziego, który następnie przystępuje do obowiązków. Tę praktykę uważam za godną aprobaty jako wyraz zasady współdziałania władz i szacunku dla urzędów prezydenta oraz sędziego TK – nawet jeśli nie jest ona prawnie wymagana. Przestrzeganie tradycji daje poczucie stabilności państwa oraz świadczy o kulturze politycznej uczestników życia publicznego”.

Ewa Stompor-Nowicka



OKREGOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH
W ŁODZI



www.oirplodz.pl

Z Radcą Prawnym bezpieczniej – każdy o tym powinien wiedzieć

Pomysł na scenariusz kampanii informacyjnej naszej Izby powstał w lipcu 2025 r. Założyłam, że istotny jest nie tylko obraz, ale również dźwięk, zwłaszcza, że chciałam by spot wyświetlano w kinie. A jeśli głos to czyjś charakterystyczny, rozpoznawalny i pierwszym lektorem, który mi przyszedł do głowy była Krystyna Czubówna. Od razu napisałam scenariusz, osadzając go w świecie przyrody, ale szybko utraciłam nadzieję, że zaangażowanie Pani Czubówny do współpracy będzie w naszym zasięgu. Pojawiła się więc druga koncepcja na lektora i scenariusz. Scenariusz opisywał rozprawę, podczas której radca prawny podgrzewa atmosferę na sali sądowej i grilluje przeciwnika procesowego.

Nie miałam wątpliwości, że nikt nie przeczyta scenariusza lepiej niż Robert Makłowicz.

I tak zaczęła się kilkumiesięczna przygoda.

Najistotniejszym zadaniem było zainteresowanie naszego Prezydium i Rady powyższym pomysłem. Wraz ze wzrostem zainteresowania realizacją kampanii rosta liczba pomysłów na scenariusz i jego realizację.

Skontaktowałam się z managerem Pana Makłowicza, który niemalże od razu odpowiedział, że nie jest zainteresowany współpracą, więc entuzjazm opadał, bo byłam przekonana, że Pani Czubówna jest nieosiągalna. Wówczas Jacek Wawrzynkiewicz uśmiechnął się i powiedział – „mierzmy wysoko i próbujmy”.

Wskutek zbiegu okoliczności, uzyskałam kontakt do studia, które bezpośrednio współpracuje z Panią Czubówną. Pani Krystyna, ze sceptycyzmem zgodziła się na zapoznanie się ze scenariuszem i ku mojemu zdziwieniu zgodziła się na udział w naszej kampanii.

I tak doszliśmy do wniosku, że kampania musi się składać z dwóch części – przyrodniczej i tej z udziałem aktorów, podczas której widzowie ujrzą radców prawnych w togach i być może nieco zwiększy się świadomość tego, że radcowie także mogą chodzić do sądu.

Joanna i Przemek Zawalscy poruszyli swoje kontakty w świecie sztuki teatralnej i pomogli w organizowaniu producenta oraz aktorów teatralnych.

Zadanie nie było łatwe, wspólnie z Przemkiem Zawalskim, Krzyśkiem Wójcikiem, producentem i aktorem spacerowaliśmy po centrum Łodzi przyglądając się Sądowi Apelacyjnemu, tak by rozegrać scenę na jego tle, by na koniec dojść do wniosku, że nasza Izba będzie idealna jako plan filmowy. Przystąpiliśmy do kilkunastogodzinnego nagrania filmu, z którego powstała 10 – sekundowa scena.

Nadszedł dzień spotkania w studio nagraniowym z Panią Czubówną i przyznam, że byłam pewna, że zaszło jakieś nieporozumienie, bo w trakcie rozmowy głos Pani Czubówny nie brzmiał nawet w sposób zbliżony do

tego znanego z filmów przyrodniczych. Wątpliwości ustały, gdy włączono mikrofon i rozpoczęły się próby. W międzyczasie okazało się, że Pani Krystyna ukończyła Wydział Prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, bo jej mama była przekonana, że praca w dziennikarstwie to nie jest „porządny zawód”, zwłaszcza dla kobiet.

Po pierwszym spotkaniu i otrzymaniu scen przyrodniczych, powzięliśmy istotne wątpliwości, czy drapieżnik jest gepardem, czy lampartem... Wówczas Krzysiek Wójcik przekazał case do zaopiniowania pracownikowi łódzkiego ZOO. Po pozytywnej weryfikacji przystąpiliśmy do analizy postaci sów, proszę mi wierzyć, że w życiu nie widziałam tylu gatunków sów.

Ostatecznie, po kilkumiesięcznych dyskusjach, pomysłów i zmian, osiągnęliśmy jednolite stanowisko i przekazałam spot Heliosowi do emisji. Zgodnie z ustaleniami, przez miesiąc spot ma trafić do niemalże 80 tysięcy widzów z województwa łódzkiego, zaś kadr aktorów w togach jest wyświetlany w holach kin naszego województwa.

Na koniec, dziękuję wszystkim z naszej Rady i spoza niej, którzy wykazali ogromną cierpliwość i zaangażowanie podczas realizacji tego przedsięwzięcia.

Izabela Ostojka



DKF Tylna 14 w Muzeum Kinematografii w Łodzi Program zima - wiosna

27 lutego 2026, piątek godz. 19.30

La grazia (2025), 131'

reżyseria i scenariusz: Paolo Sorrentino,

zdjęcia: Daria D'Antonio,

obsada: Toni Servillo, Anna Ferzetti, Orlando Cinque,
Massimo Venturiello

Mistrzowsko skonstruowana opowieść z nagrodzoną w Wenecji rolą Toniego Servillo, który wciela się w wielowymiarową, fascynującą postać prezydenta Włoch. Laureat Oscara Paolo Sorrentino, twórca „Wielkiego piękna” i „Młodości”, powraca z przewrotną, pełną subtelności humoru historią o dylematach i uczuciach, które nie dają spokoju.



W rękach powszechnie szanowanego męża stanu znajduje się życie dwojga skazanych na dożywocie. Prezydent u schyłku kadencji staje przed dylematem, która zbrodnia zasługuje na prawo łaski: brutalny akt miłosierdzia czy morderstwo z miłości? W niepodrabialnym stylu Sorrentino udowadnia, że nawet znając siebie, możemy w każdej chwili podjąć decyzję, która zaskoczy nas samych – i przyniesie wewnętrzną wolność.

13 marca 2026, piątek godz. 19.30

FATHER MOTHER SISTER BROTHER (2025), 110'

reżyseria i scenariusz: Jim Jarmusch,

zdjęcia: Yorick Le Saux, Frederick Elmes,

obsada: Cate Blanchett, Vicky Krieps, Charlotte Rampling,
Adam Driver, Tom Waits

Złoty Lew w Wenecji w 2025 r. i najlepszy od lat film Jima Jarmuscha, twórcy „Patersona” i „Broken Flowers”. Błyskotliwy tryptyk o relacjach rodzinnych z gwiazdorską obsadą. Każdy z trzech rozdziałów rozgrywa się współcześnie, w innym kraju: FATHER – w północno-wschodnich Stanach Zjednoczonych, MOTHER – w Dublinie, a SISTER BROTHER – w Paryżu. Film Jarmuscha stanowi zbiór subtelnych, pełnych humoru, ale i nut melancholii portretów ludzkich charakterów.



Reżyser mówił o swoim najnowszym filmie: „FATHER MOTHER SISTER BROTHER” to w pewnym sensie zaprzeczenie kina akcji. Jego wyciszony styl został świadomie ukształtowany po to, by pozwolić widzowi dostrzec drobne szczegóły – niczym starannie ułożone trzy kompozycje kwiatowe”.

17 kwietnia 2025, piątek godz. 19.30

Tajny agent (2025), 158'

reżyseria: Kleber Mendonça Filho,
scenariusz: Kleber Mendonça Filho,
zdjęcia: Evgenia Alexandrova,
muzyka: Tomaz Alves Souza, Mateus Alves,
obsada: Wagner Moura, Maria Fernanda Cândido,
Mélissa Boros

Znakomity brazylijski filmowiec Kleber Mendonça Filho („Sąsiedzkie dźwięki”, „Bacurau”, „Aquarius”) powraca thrill-erem, nagrodzonym na festiwalu w Cannes za reżyserię i główną rolę męską. Lata 70., Brazylia w żelaznym uścisku wojskowej dyktatury. Wybitny naukowiec Marcelo (Wagner Moura znany z roli Escobara w „Narcos”) powraca do rodzinnego Recife, żeby zabrać swojego syna w bezpieczne miejsce. Zanurzone w słońcu miasto jest na granicy szaleństwa – w karnawale giną ludzie, na plaży znaleziono rekina z ludzką nogą w brzuchu, a do miasta przybywa dwóch zabójców. Marcelo, który kilka lat wcześniej podpadł niebezpiecznemu mafiosowi, teraz musi się ukrywać. Jego życie wisi na włosku.



29 maja 2026, piątek godz. 19.30

Cinema Paradiso (1988), 123'

reżyseria: Giuseppe Tornatore,
scenariusz: Giuseppe Tornatore, Peter Fernandez,
zdjęcia: Blasco Giurato,
muzyka: Ennio Morricone, Andrea Morricone,
obsada: Philippe Noiret, Salvatore Cascio, Marco Leonardi,
Antonella Attili.

Ponadczasowa opowieść o przyjaźni, marzeniach, dorastaniu i wielkiej fascynacji X muzą od premiery pozostaje najpiękniejszym listem miłosnym do kina, jaki kiedykolwiek powstał.

Obraz nagrodzony Oscarem za najlepszy film zagraniczny (1990) opowiada dzieje małomiasteczkowego kina w wiosce na Sycylii. Mały Toto zaprzyjaźnia się z operatorem Alfredo, który wprowadza chłopca w magiczny świat ruchomych obrazków. Toto dzień po dniu spędza w ciemnej kinowej sali, chłonąc pojawiające się na ekranie obrazy i marząc o samodzielnym robieniu filmów. Kino staje się także dla niego źródłem pierwszych miłosnych doświadczeń i – w wieku dorosłym – wspaniałą inspiracją dla własnych filmów.



Halina Głogowska

1947 – 2025



Żegnamy Koleżankę – radcę prawnego Halinę Głogowską, zmarłą w dniu 23 grudnia 2025 r. w wieku 78 lat., została pochowana w poniedziałek 5 stycznia 2026 r. na cmentarzu katolickim na Dołach w Łodzi.

Studia prawnicze ukończyła na Uniwersytecie Łódzkim uzyskując tytuł magistra prawa, następnie w latach 1982-1983 r. odbyła aplikację radcy prawnego w Państwowym Arbitrażu Gospodarczym w Łodzi i po zdaniu egzaminu końcowego i złożeniu ślubowania, została w październiku 1983 r. wpisana na listę radców prawnych. Pracę zawodową w charakterze radcy prawnego wykonywała w różnych instytucjach i zakładach pracy, z których należy wymienić pracę w Kombinacie „WIFAMA” Maszyn Włókienniczych w Łodzi, „FUM-PONAR” w Pabianicach, Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie Zespół Zakładów Dydaktyczno Naukowych w Łodzi, PZU, Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Dziewiarsko Pończoszniczych w Łodzi, Targowisko Miejskie w Łodzi, Polski Związek Głuchych Zakład Szkoleniowo Produkcyjny w Łodzi, Kółko Rolnicze „Stare Miasto” w Pabianicach. Po zakończeniu pracy zawodowej przeszła na emeryturę.

Koleżanka Halina Głogowska była zaangażowana zarówno w pracę zawodową, jak i na rzecz samorządu radcowskiego a także wraz z mężem

adwokatem w działalności opozycji demokratycznej województwa łódzkiego. Była Delegatem aplikantów radcowskich na I Krajowy Zjazd Radców Prawnych w 1983 r. (założycielski samorządu radców prawnych).

Koleżanka Halina Głogowska była otwartą na ludzi, bezpośrednią, pogodną, potrafiła dzielić się wiedzą, jak również zdobytym doświadczeniem zawodowym. Była życzliwym człowiekiem i takim pozostanie w pamięci środowiska radców prawnych.

Koleżanki i Koledzy radcowie prawni rocznika aplikacji z 1983 r. żegnają Koleżankę mecenas i niech pozostanie taka w naszych sercach i naszej pamięci.

Mieczysław Humka





Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi

Wyrok z dnia 23 listopada 2021 r.

I ACa 95/21

Przewodniczący: Sędzia SA Krzysztof Depczyński

Strona dochodząca roszczeń nie ma obowiązku wskazywania podstawy prawnej tych roszczeń, tym niemniej, skoro je wskazuje, to w pewien sposób ukierunkowuje rozpoznanie sprawy. Jednocześnie dla zastosowania innych niż wskazywane przez stronę przepisów prawa materialnego, możliwości takie musi stwarzać podstawa faktyczna roszczenia zakreślona pozwem. Roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia praw pacjenta jest roszczeniem samodzielnym i odrębnym od roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu rozstroju zdrowia. Skoro ustawodawca przewidział osobne roszczenia o zadośćuczynienie dla osoby będącej pacjentem placówki medycznej, to w pozwie o zadośćuczynienie musi być jasno wskazane, że powód domaga się zadośćuczynienia z obu tych tytułów oraz winien wskazać występujące jego zdaniem przesłanki dla obu roszczeń.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, Wydział I Cywilny, po rozpoznaniu w dniu 26 października 2021 r. w Łodzi na rozprawie sprawy z powództwa K. Z. przeciwko P. Ś. i F. M. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. z udziałem interwenienta ubocznego (...) Ubezpieczeń (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie na skutek apelacji powoda K. Z. oraz pozwanego P. Ś. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 3 listopada 2020 r.:

- I. oddalił obie apelacje;
- II. nie obciążył powoda kosztami postępowania apelacyjnego;
- III. przyznał adwokatowi M. C. z Kancelarii Adwokackiej w Ł. kwotę 6.642,00

złotych brutto tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym i kwotę tę nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł.

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 3 listopada 2020 r. uzupełnionym postanowieniem z dnia 13 stycznia 2021 r. w sprawie z powództwa K. Z. przeciwko P. Ś., Gminie (...) i F. M. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. z udziałem interwenienta ubocznego (...) Ubezpieczeń (...) Spółki Akcyjnej w W., o zapłatę, rentę i ustalenie, Sąd Okręgowy w Ł.: 1/ zasądził od P. Ś. na rzecz K. Z. kwotę 250.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty; 2/ zasądził od P. Ś. na rzecz K. Z. kwotę 1.500,00 złotych tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty; 3/ zasądził od P. Ś. na rzecz K. Z. kwotę 8.971,96 złotych tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od lipca 2009 r. do grudnia 2010 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty; 4/ zasądził od P. Ś. na rzecz K. Z. rentę miesięczną na zwiększone potrzeby w kwotach po: a/ 1.000,00 złotych w okresie od lipca 2009 r. do września 2011 r., b/ 1.328,00 złotych w okresie od października 2011 r. do grudnia 2016 r., c/ 1.616,80 złotych w okresie

od stycznia 2017 r. do marca 2018 r., d/ 1.670,00 złotych w okresie od kwietnia 2018 r. do marca 2019 r., e/ 1.715,60 złotych w okresie od kwietnia 2019 r. i na przyszłość, płatną do 10 – go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: - co do rat renty za okres do listopada 2011 r. – od dnia 1 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, - co do rat renty za okres od grudnia 2011 r. do października 2013 r. – co do kwot po 1.000 złotych od 11 – go dnia każdego miesiąca na 5 wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat renty, a od kwot przekraczających 1.000,00 złotych od dnia 12 października 2013 r. do dnia zapłaty, - co do rat renty za okres od listopada 2013 r. i na przyszłość – od 11 – go dnia każdego miesiąca na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat renty; 5/ zasądził od P. Ś. na rzecz K. Z. rentę miesięczną wyrównawczą w kwotach po: a/ 1.014,21 złotych w okresie od stycznia do grudnia 2011 r., b/ 1.293,10 złotych w okresie od stycznia do grudnia 2012 r., c/ 1.333,13 złotych w okresie od stycznia do grudnia 2013 r., d/ 1.396,66 złotych w okresie od stycznia do grudnia 2014 r., e/ 1.443,20 złotych w okresie od stycznia do grudnia 2015 r., f/ 1.530,47 złotych w okresie od stycznia do grudnia 2016 r., g/ 1.666,84 złotych w okresie od stycznia do grudnia 2017 r., h/ 1.841,04 złotych w okresie od stycznia 2018 r. i na przyszłość, płatną do 10 – go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: - co do rat renty za okres do listopada

2011 r. – od dnia 1 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, - co do rat renty za okres od grudnia 2011 r. do czerwca 2020 r. – co do kwot po 1.014,21 złotych od 11 – go dnia każdego miesiąca na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat renty, a od kwot przekraczających 1.014,21 złotych od dnia 18 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty, - co do rat renty za okres od lipca 2020 r. i na przyszłość – od 11 – go dnia każdego miesiąca na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat renty; 6/ ustalił, że P. Ś. jest odpowiedzialny za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości u K. Z. skutki wypadku z dnia 27 czerwca 2009 r.; 7/ oddalił powództwo przeciwko P. Ś. w pozostałej części oraz przeciwko Gminie (...) i F. M. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. w całości; 8/ nie obciążył P. Ś. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu i nieuiszczonych kosztów sądowych; 9/ nie obciążył K. Z. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu i nieuiszczonych kosztów sądowych; 10/ przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. na rzecz adwokata M. C. kwotę 8.856,00 złotych brutto tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanemu P. Ś. z urzędu. Przytoczony wyrok został oparty na ustaleniach faktycznych szczegółowo przedstawionych w motywach pisemnych skarżonego orzeczenia. Sąd Apelacyjny zasadniczo podzielił i przyjmuje za własne wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia Sądu I

instancji i uznaje za zbędne powielanie ich w niniejszym uzasadnieniu. Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy wskazał, że materiał ów nie potwierdził okoliczności, jakie starał się wykazać pozwany P. Ś., iż powód jest osobą sprawną i samodzielną. Oceniając prawidłowość działania pozwanych placówek medycznych oraz zespołu ratownictwa medycznego, jak również okoliczności związane z zakresem i charakterem następstw wypadku z udziałem powoda, związku przyczynowego między obecnym stanem jego zdrowia a przedmiotowym zdarzeniem szkodowym, rozmiarem doznanych cierpień fizycznych oraz rokowań na przyszłość, Sąd Okręgowy oparł się na opiniach biegłych lekarzy uznając je za spójne, logiczne i wyczerpujące. Sąd ten pominął dowód z faktur za leki dołączonych do pozwu wskazując, że powód nie wykazał by zakupy te pozostawały w związku ze zdarzeniem z dnia 27 czerwca 2009 r. Nadto, w ocenie Sądu a quo poza okazaniem dokumentów dotyczących wizyt u neuropsychologa, powód nie okazał kosztów tych wizyt, zniszczenia ubrań ani ich pierwotnej wartości, a także istnienia koniecznej opieki we wnioskowanym o odszkodowanie okresie, tj. do końca listopada 2011 r. Nie wykazał także, by inne podnoszone dolegliwości, w tym np. problemy z tarczycą, czy cholesterolem i ponoszone z tego tytułu wydatki, miały związek ze zdarzeniem szkodowym. W swych

rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy uznał powództwo K. Z. oparte na art. 415 k.c. za częściowo zasadne, przy czym jedynie wobec pozwanego P. Ś. Za zasadny uznał tenże Sąd zarzut przedawnienia roszczeń względem pozwanej F. M. sp. z o.o. z siedzibą w W. wskazując, że powód już w chwili zdarzenia miał dostęp do wiedzy na temat osób ewentualnie zobowiązanych do naprawienia szkody (k. 1123), a już na pewno posiadał tę wiedzę w momencie złożenia pozwu, tj. w dniu 27 marca 2012 r., a mimo to dopozwał ww. spółkę dopiero 7 marca 2016 r., tj. niemal 7 lat od dnia powstania szkody i 4 lata od złożenia pozwu w sprawie. Bezpośrednio po wypadku znane były dane nie tylko bezpośredniego sprawcy szkody, ale i wszystkich podmiotów medycznych zaangażowanych w proces leczenia powoda. W ocenie Sądu meriti nie było żadnych przeszkód, by pozwać w 2012 r. również spółkę F. M. Podmiot ten dopozwany został po upływie 4 lat od końca biegu przedawnienia i ta odległość czasowa uniemożliwia uznanie zarzutu przedawnienia za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego – argumenty takie nie były zresztą przez stronę powodową podnoszone. Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, że w świetle opinii biegłego w zakresie anestezjologii, intensywnej terapii i medycyny ratunkowej działanie tego podmiotu było nieprawidłowe bowiem po przybyciu na miejsce zdarzenia zaniedbano zebrania wywiadu, mimo

że wpisano w karcie wyjazdu, że powód jest „pobity”, nie przedłożono wywiadu z pacjentem, a karta z podejrzeniem urazu nie została przekazana lekarzom SOR-u. Po stronie spółki F. M. zachodzi zatem bezprawne i zawinione zachowanie, jednak nie pozostaje ono w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, jakiej doznał powód. Odwołując się do opinii biegłych z zakresu neurochirurgii i neurotraumatologii oraz neurologii,

Sąd Okręgowy podniósł, że jedynym powodem obecnego stanu zdrowia poszkodowanego jest uraz pierwotny – pierwotne zmiany związane z urazem głowy, a nie krwihak, który był objawem wtórnym w stosunku do urazu. Za obecny stan neurologiczny i neurochirurgiczny pacjenta odpowiedzialne są pierwotne zmiany w wyniku urazu. Krwihak był niewielki, uciskał tylko komorę boczną, nie było przesunięć struktur wewnątrzczaszkowych. Krwiaka zdiagnozowano, kiedy nie dochodziło jeszcze do dynamicznych obrzęków procesu mózgu. Gdyby wcześniej zrobiono tomografię komputerową, to i tak nie przełożyłoby się to na stan finalny pacjenta. Nawet wcześniejsze usunięcie krwiaka nie zmieniłoby stanu pacjenta. Sama obecność i usunięcie krwiaka nie wpływa zatem na obecny stan neurologiczny powoda. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się także podstaw odpowiedzialności po stronie pozwanej Gminy (...) będącej następcą prawnym (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej w P., na

którego Szpitalny Oddział Ratunkowy trafił przywieziony karetką powód. Pełą odpowiedzialność za szkodę na osobie powoda Sąd Okręgowy przypisał pozwanemu P. Ś. wskazując, że czyn jakiego dopuścił się ten pozwany względem powoda w dniu 27 czerwca 2009 r. był bezprawny i zawiniony, co przesądził w swym wyroku z dnia 28 lutego 2011 r. Sąd karny. Sąd meriti nie dopatrzył się podstaw do przypisania powodowi przyczynienia się do powstania lub zwiększenia szkody. Pozwany upatrywał przyczyny powstania szkody w upojeniu alkoholowym powoda w czasie zdarzenia i w zainicjowaniu całego zdarzenia przez powoda. Odnosząc się do powyższego Sąd I instancji podniósł, że zgodnie z opiniami biegłych upojenie alkoholowe działało korzystnie na stan zdrowia powoda, gdyż odwadniało mózg. Co prawda wskazywano też na trudności związane z diagnozą powoda, jednakże szybsza diagnoza, która mogłaby być wynikiem wywiadu z przytomnym pacjentem, nie miałyby wpływu na powstanie szkody w rozmiarze występującym obecnie u powoda. Nadto, w ocenie tego Sądu, brak podstaw do uznania, by zainicjowanie całego splotu wydarzeń przez powoda (uderzenie dłonią w karoserię samochodu, w którym jechał pozwany) może być uznane za przyczynienie powoda do szkody, wszak zachowanie poszkodowanego nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Przyczyną

pobicia powoda była wyłącznie autonomiczna decyzja pozwanego, który zdecydował się na „wymierzenie powodowi kary” za uderzenie w samochód. Pomiędzy prowokacyjnym zachowaniem powoda, a całkowicie nieadekwatną reakcją pozwanego – w ocenie Sądu a quo – nie zachodzi żaden, w szczególności normalny związek przyczynowy. Dlatego zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody nie mógł zostać uwzględniony. Orzekając o żądaniu zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., Sąd Okręgowy uznał za zasadne żądanie zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 250.000,00 złotych. Miał przy tym na uwadze znaczny rozmiar cierpienia fizycznych powoda spowodowanych urazem i związanym z tym leczeniem, w tym zabiegiem operacyjnym oraz rehabilitacją, która trwa nadal, cierpienia psychiczne, uczucie wyobcowania, zaburzenia w procesie komunikowania, poczucie zależności od osób trzecich, obniżenie jakości życia, fakt, że powód nadal pozostaje pod opieką neurologa i psychiatry. Dodatkowo wzięto pod uwagę, że upośledzenie czynności organizmu pozbawiło powoda na zawsze możliwości samodzielnego funkcjonowania i możliwości wykonywania pracy. Ograniczenia jakie wystąpiły u powoda po urazie nie rokują możliwości podjęcia przez niego pracy w przyszłości. Dodatkowo Sąd Okręgowy miał na uwadze pesymistyczne rokowanie, co

stanu zdrowia powoda oraz trwałość i nieodwracalność stwierdzonych zmian w OUN. Sąd ten podkreślił, że wypadek całkowicie zmienił życie powoda, gdyż doznane urazy w takim stopniu ograniczają sprawność powoda, że jest on zmuszony korzystać z pomocy osób trzecich – głównie ojca, przy czynnościach dnia codziennego, gdyż jest niesamodzielnym. Nadto w ocenie tego Sądu nie pozostaje bez wpływu na ocenę wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia wielkość trwałego uszczerbku na zdrowiu, który został ustalony łącznie na poziomie 103 %. W przekonaniu Sądu I instancji ustalenie zadośćuczynienia w kwocie 250.000,00 złotych uwzględnia jego kompensacyjny charakter, zasądzoną przez Sąd karny nawiązkę na rzecz powoda, przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość i nie jest nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. W pozostałej części roszczenie powoda o zadośćuczynienie zostało oddalone, jako wygórowane. Rozstrzygając o żądaniu odszkodowania w oparciu o art. 444 § 1 i 2 k.c. Sąd Okręgowy zaznaczył, że kwoty odszkodowania powód dochodzi częściowo za ten sam okres, co skapitalizowanej renty, dlatego w rozważaniach dotyczących odszkodowania wzięto pod uwagę jedynie rzeczywiście poniesione (i udowodnione) koszty pozostające w związku przyczynowym ze szkodą, a nie zwiększone potrzeby powoda, które zostały uwzględnione w rencie na

zwiększone potrzeby. W ramach odszkodowania uwzględniono ostatecznie jedynie koszty dojazdów do placówek medycznych w wysokości 1.500,00 złotych. W pozostałym zakresie żądanie odszkodowania, jako nieudowodnione podlegało oddaleniu. Co do kosztów leków Sąd Okręgowy zauważył, że powód przedstawił liczne faktury dotyczące kosztów zakupu leków, brak jednak dowodów na związek przyczynowy zakupu tych konkretnych leków ze schorzeniami powoda wynikającymi z wypadku, a nadto koszty leków uwzględnione zostały przy ustaleniu wysokości renty na zwiększone potrzeby. Również co do kosztów opieki powód nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność faktycznego ich poniesienia, lecz potrzeby powoda w tym zakresie uwzględniono zasądzając rentę na zwiększone potrzeby. Jeśli zaś chodzi o koszty diety i zniszczonej odzieży, Sąd Okręgowy uznał, że brak jest dowodów na okoliczność konieczności ponoszenia tych kosztów (dieta) oraz wystąpienia i rozmiaru szkody w tym zakresie (odzież). Roszczenie o odszkodowanie nie zostało również udowodnione, co do wysokości w zakresie kosztów wizyt neuropsychologicznych. Orzekając w przedmiocie żądania renty na zwiększone potrzeby na podstawie art. 444 § 2 k.c. za okres od 28 czerwca 2009 r. uwzględnieniu, jako uzasadnione podlegały: a. wydatki na zakup leków przepisywanych przez psychiatrę (45- 60 złotych) oraz neurologa (50 złotych) do

kwoty po 110 złotych miesięcznie, b. koszty pomocy i opieki świadczonej powodowi przez osoby trzecie oraz c. wydatki na rehabilitację neuro-psychologiczną, w kwocie 800 złotych miesięcznie (2 razy w tygodniu po 100-120 złotych za wizytę). W pozostałym zakresie powództwo obejmujące żądanie zasądzenia miesięcznej renty na zwiększone potrzeby, jako nieudowodnione podlegało oddaleniu. Żądanie zasądzenia renty wyrównawczej – skapitalizowanej za okres od lipca 2009 r. do grudnia 2010 r., w łącznej kwocie 8.974,96 złotych, Sąd I instancji uznał za zasadne w całości, natomiast co do renty miesięcznej od marca 2011 r. i na przyszłość, oceniając zgodnie z art. 444 § 2 k.c. Sąd Okręgowy uznał to żądanie za zasadne w następujących kwotach: 1.014,21 złotych za rok 2011; 1.293,10 złotych za rok 2012; 1.333,13 złotych za rok 2013; 1.396,66 złotych za rok 2014; 1.443,20 złotych za rok 2015; 1.530,47 złotych za rok 2016; 1.666,84 złotych za rok 2017 i 1.841,04 złotych za rok 2018 i na przyszłość. W przekonaniu Sądu a quo w realiach rozpoznawanej sprawy brak było podstaw do miarkowania odszkodowania stosownie do art. 440 k.c. Między stronami nie zachodzą w zasadzie żadne dysproporcje majątkowe. Pozwany w chwili zdarzenia był pełnoletni i podejmował prace dorywcze. W chwili obecnej posiada wykształcenie, ale nie pracuje pozostając na utrzymaniu dziadków. Zdaniem tego Sądu sytuacja materialna pozwanego nie

może uzasadniać ograniczenia kwoty odszkodowania należnego poszkodowanemu, którego sytuacja majątkowa również nie jest najlepsza, jednak strony różni fakt, iż pozwany może podjąć pracę zarobkową, a u powoda ta możliwość pozostaje wyłączona i będzie on musiał prawdopodobnie do końca życia liczyć jedynie na pomoc państwa i rodziny. Zastosowanie *ius moderandi* byłoby w tej sprawie również sprzeczne z zasadami współżycia społecznego: nie można go zastosować do sprawcy czynu niedozwolonego (przestępstwa), który sam naruszył te zasady doprowadzając umyślnie do szkody powoda. Pozwany użył siły nieproporcjonalnie większej w stosunku do „zagrożenia” ze strony powoda, co spowodowało jego upadek i uraz skutkujący trwałym kalectwem. Dlatego wobec braku przeszkód do podjęcia pracy po stronie pozwanej, obniżenie odszkodowania w sposób zupełnie nieuprawniony premiowałoby sprawcę szkody i umniejszało negatywną wagę jego czynu. Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwany mimo trudnej sytuacji materialnej jest młodym zdrowym mężczyzną, który przy zachowaniu minimum dobrych chęci, może podjąć jakąkolwiek pracę zarobkową, tak aby ponieść materialne konsekwencje swego czynu. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. mając na uwadze różne terminy wysuwania przez powoda poszczególnych roszczeń. Na podstawie art. 189 k.p.c. ustalono odpowiedzialność

pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Zdaniem Sądu a quo powód ma interes prawny w domaganiu się tego ustalenia, albowiem stan jego zdrowia nie rokuje poprawy, na co ewidentnie wskazali biegli sądowi. Orzekając o kosztach procesu Sąd I instancji odstąpił od obciążania nieuiszczonymi kosztami sądowymi i zwrotem kosztów zastępstwa procesowego zarówno pozwanego P. Ś., jak i pozwanego K. Z., mając na uwadze sytuację materialną i osobistą stron. Apelacje od powyższego wyroku wywiedli: powód oraz pozwany P. Ś. Powód zaskarżył powyższy wyrok w stosunku do pozwanego P. Ś. w części oddalającej powództwo powyżej kwot 250.000 złotych zadośćuczynienia i 1.500 złotych odszkodowania oraz w stosunku do pozwanego F. M. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie, odszkodowanie, skapitalizowaną rentę wyrównawczą i rentę na zwiększone potrzeby. Skarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił: I/ naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 231 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 322 k.p.c., art. 3271 § 1 k.p.c.. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz brak wszechstronnego rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na: a) pominięciu przy ustalaniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia

wszystkich relewantnych okoliczności sprawy mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, w szczególności zaś: stopnia i czasu trwania cierpień psychicznych i fizycznych powoda, nieodwracalnych skutków zdarzenia szkodzącego, które dotknęły młodego człowieka, co powoduje, że przyznana na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwota 250.000,00 złotych (265.000,00 złotych łącznie z nawiązką orzeczoną w sprawie karnej w kwocie 15.000,00 złotych) jest rażąco niewspółmiernie zaniżona, a przez to traci swój kompensacyjny i satysfakcyjny charakter, b) oddaleniu części roszczenia o odszkodowanie związanego z kosztami zakupu leków, leczenia neuropsychologicznego, kosztami opieki sprawowanej nad powodem po wypadku, specjalną dietą z uwagi na ich nieudowodnienie w sytuacji, gdy biorąc pod uwagę zakres i charakter doznanego przez powoda w wypadku uszczerbku oraz udokumentowany przebieg leczenia i jego kosztów prima facie widać, że powód wydatki takie poniósł, co powinno skłonić Sąd a quo do zasądzenia bądź to sumy dochodzonej w pozwie, bądź też odpowiedniej sumy według oceny Sądu opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy oraz doświadczenia życiowego, c) błędne przyjęcie, że brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym i zawinionym zachowaniem pozwanego F. M. sp. z o.o. a obecnym stanem zdrowia powoda; 13 II/ nierozpoznanie

merytoryczne zgłoszonego w sprawie roszczenia, bez orzeczenia, choćby częściowo, o żądaniu powoda zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w związku z naruszeniem praw pacjenta przez personel medyczny podległy zwierzchnictwu F. M. spółka z o.o. z siedzibą w W.; III/ naruszenie prawa materialnego, a mianowicie: a) art. 445 §1 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie do stanu faktycznego, polegające na pominięciu całokształtu relevantnych okoliczności sprawy mających istotny wpływ na ustalenie „odpowiedniej sumy” tytułem należnego powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i nietrafnym przyjęciu, że przyznana z tego tytułu kwota 250.000,00 złotych (265.000,00 złotych łącznie z nawiązką) jest adekwatna do rozmiaru, charakteru, czasu trwania jego cierpień oraz nieodwracalnych skutków zdarzenia szkodzącego, które dotknęły młodego człowieka, a także stopnia winy, jaki należy przypisać sprawcy pobicia, b) art. 444 §1 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie do stanu faktycznego, polegające na bezzasadnym oddaleniu roszczenia o odszkodowanie pomimo dowodowego wykazania wszystkich jego ustawowych przesłanek, c) art. 4421 § 1 i 2 k.c., ewentualnie art. 4421 § 1 k.c. w zw. z art. 5 k.c., poprzez błędne przyjęcie, że roszczenia powoda wobec F. M. spółka z o.o. uległy przedawnieniu, ewentualnie poprzez błędne przyjęcie, że zarzut przedawnienia nie jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, d)

art. 361 § 1 k.c., poprzez błędną jego wykładnię i zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, że pomiędzy zawinionym i bezprawnym zachowaniem pozwanego F. M. spółka z o.o. a rozstrojem zdrowia powoda nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy, e) art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta w zw. z art. 448 k.c., poprzez ich niezastosowanie w ramach prawidłowej subsumpcji prawnej pomimo wykazania, że powodowi przysługuje ochrona prawna i odpowiednie zadośćuczynienie w związku z naruszeniem praw pacjenta określonych w art. 6 ust. 1, art. 7 ust. 1 i art. 8 cytowanej ustawy przez personel medyczny podległy zwierzchnictwu F. M. spółka z o.o. z siedzibą w W. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez zasądzenie solidarnie od pozwanego P. Ś. oraz F. M. spółka z o.o. z siedzibą w W. na rzecz powoda kwoty 500.000,00 złotych zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 1 grudnia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty, kwoty 77.101,98 złotych odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 1 grudnia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty, nadto skapitalizowanej renty wyrównawczej, renty na zwiększone potrzeby i renty wyrównawczej na przyszłość w kwotach zasądzonych w

wyroku, przy czym w stosunku do pozwanego F. M. sp. z o.o. – z odsetkami ustawowymi za opóźnienie płatnymi od dnia doręczenia temu pozwanemu odpisu pisma procesowego z dnia 1 marca 2016 r. do dnia zapłaty. Nadto skarżący wniósł o zasądzenie od pozwanych P. Ś. i F. M. spółka z o.o. z siedzibą w W. kosztów procesu w stosunku do uwzględnionej części powództwa oraz kosztów postępowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze; w przypadku nieuwzględnienia głównego kierunku środka odwoławczego, skarżący wniósł o wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego pomiędzy stronami oraz nieobciążanie powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi na rzecz Skarbu Państwa. Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części, tj. w punktach od 1 do 6 oraz 8 i 9 sentencji, zarzucając: I/ naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: 1) art. 233 § 1 k.p.c. przez: ► dokonanie sprzecznej oceny materiału dowodowego, poprzez nierozważenie logicznie zebranego materiału dowodowego i ustalenie na podstawie zeznań świadków A. Ś. oraz T. K., iż pozwany P. Ś. po tym, jak wyszedł z samochodu w dniu zdarzenia, tj. w dniu 27 czerwca 2009 r. miał następnie podejść do powoda, w sytuacji, gdy z zeznań owych świadków, na podstawie których Sąd dokonał takich ustaleń faktycznych wynika ich zupełnie

inny obraz, albowiem: a) zeznania świadka A. Ś. odnoszą się wprost do zdarzeń z dnia 27 czerwca 2009 r., których świadek był naocznym obserwatorem, jednakże jednoznacznie wynika z nich, iż to powód wbrew ustaleniom Sądu podszedł tego dnia do pozwanego zmierzając do bezpośredniej konfrontacji z pozwanym; b) zeznania świadka T. K. potwierdzają fakt, iż to powód podszedł do pozwanego zachowując się przy tym agresywnie, a tym samym świadczą o autentyczności zeznań złożonych przez świadka A. Ś. i wyjaśnień pozwanego ad. 1 które Sąd Okręgowy pominął, ► dowolne przyjęcie, że przyznane zadośćuczynienie i poszczególne renty są we właściwej wysokości w sytuacji ich zawyżenia z uwagi na skutki zdarzenia, przebieg leczenia, szans na wyzdrowienie – rokowania w stanie zdrowia powoda i nieudowodnienia przez powoda głównie świadczeń okresowych stosownymi dowodami, np. z dokumentów lub dowodami osobowymi, ► wbrew doświadczeniu życiowemu nieustalenie negatywnej oceny zachowania powoda będącego w stanie upojenia alkoholowego i wpływ tego stanu na zaistnienie zdarzenia przypisanego karnie pozwanemu ad. 1, tj. nieustalenie, iż zachodzi możliwość przyjęcia na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, iż doszło do przyczynienia się powoda do powstania szkody; 2) art. 11 k.p.c. przez jego niewłaściwą rozszerzającą wykładnię, poprzez: a)

nadanie mocy wiążącej ustaleniom Sądów karnych, które nie zostały zawarte w sentencji wyroku skazującego; b) nadanie mocy wiążącej ustaleniom Sądów karnych, które nie stanowiły znamion przestępstwa; 3) art. 3271 § 1 pkt 1 k.p.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie i pominięcie wskazania w uzasadnieniu wyroku dowodów, w szczególności dokumentów, na których Sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, bowiem w uzasadnieniu wyroku Sąd nie wskazał, jakie dowody stały się podstawą do wydania orzeczenia, w szczególności w związku z niewłaściwą wykładnią i niezastosowaniem art. 243, 245 oraz 308 k.p.c. w zakresie takich środków dowodowych, wobec 16 zakwestionowania ich formy i nieprawdziwości kserokopii nie będących dokumentami w pismach procesowych m.in. pozwanego ad 1. z dnia 31 lipca 2020 r.; 4) art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w zw. z § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w zw. z § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, poprzez niezastosowanie właściwego prawa przy rozstrzyganiu wniosku o przyznanie pełnomocnikowi kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu; 5) niezastosowanie dyspozycji art. 320 k.p.c. wbrew żądaniu pozwanego ad. 1 oraz występującym ku temu podstawom faktycznym i prawnym; 6) niezastosowanie art. 235 2 § 2 i 1 k.p.c., gdyż Sąd nie pominął wniosków dowodowych pozwanych, choć powinien był to uczynić wydając odpowiednie postanowienie z jednoczesnym wskazaniem w nim podstawy prawnej pominięcia; II/ dokonanie sprzecznych ustaleń faktycznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, poprzez ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że to pozwany, po tym jak wyszedł z samochodu, podszedł do powoda, po czym popchnął go na skutek czego ten upadł, co w ostateczności doprowadziło do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu powoda. Takowe ustalenia nie mogły zostać jednak poczynione ze względu na brak dowodów na potwierdzenie tychże faktów. Zebrany materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż to powód podszedł do pozwanego prowokując go przy tym do konfrontacji, a wynika to z zeznań świadków A. Ś. oraz T. K.; III/ naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 362 k.p.c., poprzez jego niewłaściwe

zastosowanie i ustalenie, że powód nie przyczynił się do powstania szkody i przyjęcie, że pozwany ponosi pełną odpowiedzialność za zdarzenie z 27 czerwca 2009 r., podczas gdy zachowanie powoda będącego w stanie upojenia alkoholowego polegające na zainicjowaniu całego zdarzenia, mające znamiona prowokacji, miało istotny wpływ na zaistnienie samego zdarzenia i przedmiotowej szkody, bowiem gdyby nie jego prowokujące zachowanie, fakt iż znajdował się w stanie nietrzeźwości, a w ostateczności agresywne, bezpośrednie zmierzanie do konfrontacji z pozwanym, w ogóle nie mielibyśmy do czynienia ze szkodą, a tym samym z odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego, że w przypadku uderzenia człowieka w stanie nietrzeźwości w tym upojenia alkoholowego nie zawsze pojawia się upadek i skutki takie jak u powoda; 2) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 i 2 k.c., poprzez błędną wykładnię pojęcia „odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę” i w konsekwencji przyznanie rażąco wysokiej, nieadekwatnej do doznanej krzywdy kwoty zadośćuczynienia oraz pojęcia „odpowiedniej renty” na zwiększone potrzeby i rentę wyrównawczą; 3) art. 440 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niedokonanie miarkowania, polegające na tym, że nawet jeśli nie można przyjąć przyczynienia się powoda z art. 362 k.c., to właściwe rozumienie i stosowanie tego przepisu wymagało miarkowania –

zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody w świetle zasad współżycia społecznego wobec naruszenia przez powoda podstawowych norm życia społecznego nie akceptujących stanu patologicznego upojenia osób po użyciu alkoholu w sferze życia publicznego. W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości wobec pozwanego P. Ś., zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych za I-instancję oraz przyznanie za I-instancję pełnomocnikowi pozwanego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej podwyższonej o stawkę podatku od towarów i usług obowiązującą w dniu orzekania oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych w postępowaniu apelacyjnym, a także przyznanie od Skarbu Państwa pełnomocnikowi pozwanego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej podwyższonej o stawkę podatku od towarów i usług obowiązującą w dniu orzekania udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, oświadczając, iż koszty te nie zostały uiszczone ani w całości, ani w części, ewentualnie rozłożenie na raty zasądzonych świadczeń po 200,00 złotych miesięcznie w razie uwzględnienia powództwa. W odpowiedzi na apelację pozwanego

powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego P. Ś. kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych. Interwenient uboczny w odpowiedzi na apelację powoda wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Pozwany F. M. spółka z o.o. w W. wniósł o oddalenie apelacji powoda w całości w zakresie zaskarżenia wyroku w stosunku do pozwanego F. M. sp. z o.o. w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach postępowania oraz zasądzenie od powoda na rzecz F. M. sp. z o.o. kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Sąd Apelacyjny zważył, co następuje: Obie apelacje okazały się bezzasadne. Strona powodowa zakwestionowała w apelacji wysokość zasądzonych w wyroku zadośćuczynienia i odszkodowania, wskazując na jej zaniżenie. Nadto konsekwentnie podtrzymywała, że odpowiedzialność za obecny stan zdrowia powoda ponosi nie tylko P. Ś., ale również F. M. spółka z o.o. w W. Dodatkowo wskazywała na nierozpoznanie rzekomo zgłoszonego roszczenia o zadośćuczynienie od tego podmiotu z uwagi na naruszenie praw pacjenta. Wszystkie zarzuty wyartykułowane w apelacji powoda są pobawione podstaw. I tak, nie można podzielić stanowiska apelującego,

jakoby Sąd a quo błędnie przyjął, że brak jest związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym i zawinionym zachowaniem F. M. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W., a obecnym stanem powoda, co miałyby wynikać z naruszenia zarówno prawa procesowego (art. 231 k.p.c. art. 233 § 1 k.p.c., art. 322 k.p.c., art. 3271 § 1 k.p.c.), jak i materialnego (art. 361 § 1 k.c.). W pełni uprawnione było ustalenie, że jedynym powodem obecnego stanu zdrowia K. Z. był uraz pierwotny i związane z nim zmiany, nie zaś powstały krwiak, który był objawem wtórnym w stosunku do urazu. Za obecny stan neurologiczny i neurochirurgiczny powoda odpowiedzialne są pierwotne zmiany w wyniku urazu. Krwiak był niewielki, uciskał tylko komorę boczną, nie było przesunięć struktur wewnątrzczaszkowych. Został zdiagnozowany, kiedy nie dochodziło jeszcze do dynamicznych obrzęków procesu mózgu. Gdyby wcześniej zrobiono tomografię komputerową, to i tak nie przełożyłoby się to na finalny stan zdrowia powoda, albowiem nawet wcześniejsze usunięcie krwiaka nie zmieniłoby stanu pacjenta. Sama obecność i usunięcie krwiaka nie wpływa zatem na obecny stan neurochirurgiczny powoda. Powyższe ustalenia Sąd I instancji poczynił głównie w oparciu o opinie niezależnych biegłych sądowych dysponujących wiadomościami specjalnymi. Opinie biegłych w tym zakresie są jednoznaczne i spójne. Biegły

z zakresu neurochirurgii i traumatologii K. S. w opinii pisemnej z dnia 7 marca 2014 r. wskazał wyraźnie, że: „za ciężki stan powoda musiało odpowiadać uszkodzenie wieloogniskowe mózgowia wskutek sił urazowych działających wewnątrzczaszkowo (...) na stan powoda miało wpływ przede wszystkim wyjściowe uszkodzenie wieloogniskowe mózgu”. Uzupełniając opinię na rozprawie dodał, że: „w sprawie powoda były pierwotne zmiany związane z urazem głowy. Krwitek był objawem wtórnym w stosunku do urazu (...) za stan neurologiczny i neurochirurgiczny pacjenta odpowiedzialne są pierwotne zmiany w wyniku urazu (...) czasami tomografię wykonuje się pilnie i szybko i okazuje się, że została wykonana za szybko, bo nie widać wszystkich zmian. Uważam, że nawet wcześniejsze usunięcie krwiaka, w momencie, kiedy on już by istniał, nie zmieniłoby stanu pacjenta. Nawet gdyby wcześniej zrobiono tomografię komputerową to i tak nie przełożyłoby się na stan finalny pacjenta”. Także biegły neurolog M. N. nie wskazał, aby stan zdrowia powoda był wynikiem postępowania diagnostyczno-leczniczego personelu medycznego spółki F. M., lecz jako przyczynę obecnego stanu zdrowia powoda wskazał wypadek, któremu ten uległ w dniu 27 czerwca 2009 r. Biegły ten podzielił opinię neurochirurga. Potwierdził też, że: „zbyt szybkie badanie CT wcale nie musiało naprowadzić na rozwiązanie problemu.”

W podobnym tonie wypowiedział się inny biegły tej samej specjalności A. K., który wskazywał na brak zastrzeżeń, co do 20 fachowości zespołu ratunkowego firmy F. M. W świetle powyższych opinii, które nie zostały skutecznie przez powoda zakwestionowane, brak było podstaw do przyjęcia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem personelu medycznego F. M. spółki z o.o., a doznaną przez powoda szkodą. Skoro zatem czas wykonania badania CT nie przyczynił się do stanu zdrowia powoda, to także brak informacji o pobiciu w karcie medycznych czynności ratunkowych nie mógł mieć wpływu na zgłaszane przez powoda dolegliwości. Brak tej informacji zresztą w ocenie Sądu Apelacyjnego nie wskazuje bynajmniej na bezprawne i zawinione zachowanie personelu medycznego pozwanego F. M. spółki z o.o., jak przyjął Sąd I instancji. Sąd ten uznał mianowicie, że po stronie pozwanego doszło do zaniedbania zebrania wywiadu, mimo że wpisano w karcie wyjazdu, że powód jest „pobity”, nie przedłożono wywiadu z pacjentem, a karta z podejrzeniem urazu nie została przekazana lekarzom SOR-u, co miałyby stanowić bezprawne i zawinione zachowanie. Sąd Okręgowy zupełnie pominął okoliczności zastane przez personel zespołu ratunkowego na miejscu zdarzenia, a wynikające z przeprowadzonych w sprawie dowodów, którym przyznał walor wiarygodności i mocy dowodowej. Z zeznań świadka M. D. – lekarza obecnego na miejscu

zdarzenia wynika, że: „na miejscu jakaś grupa młodzieży, która krzyczała i awanturowała się”, „do oceny pacjenta doszło w karetce”, „wokół leżącego było kilka osób, na chodniku chyba też były jakieś osoby, ja skupiłem się na pacjencie, nie rozmawiałem z nikim z obecnych na miejscu zdarzenia, były jakieś okrzyki młodzieży, ale ja skupiłem się na pacjencie, pacjent był bez kontaktu logicznego, z oględzin zewnętrznych nie wynikało, aby pacjent miał jakieś rany, nie było żadnych danych, aby ustalić cokolwiek więcej poza upojeniem alkoholowym”. (protokół rozprawy z dnia 4 lutego 2014 r., k. 694 odw. – 696 odw.). Także obecny na miejscu zdarzenia świadek A. Ś. zeznał: „pojawiła się grupa agresywnych osób, przyjechała karetka, najpierw karetka potem Policja, wszyscy zaczęli mówić: pijany, pijany. Policja próbowała uspokoić tę grupę, która stała po drugiej stronie ulicy, była agresywna w stosunku do nas. Kilka osób uciekło. Nie przypatrywałem się twarzy, ale krwi nie było, wszyscy dookoła mówili, że jest pijany”. Analiza tych okoliczności prowadzi do wniosku, że personel Zespołu Ratownictwa Medycznego nie był w stanie zebrać wywiadu, jako że nie miał kontaktu z Policją na miejscu zdarzenia, osoby zastane na miejscu zdarzenia zachowywały się nieprzyjaźnie, były pobudzone, wręcz agresywne, a bezspornie ciężki stan zdrowia powoda uzasadniał jego natychmiastowy transport do SOR. W oddziale

ratunkowym została przedstawiona karta zlecenia wyjazdu z przyczyną jego wezwania. Podstawy błędnego ustalenia, co do nieprawidłowego zebrania wywiadu przez Zespół Ratownictwa Medycznego nie mogła też stanowić opinia biegłego anestezjologa, na którą powołuje się Sąd meriti, wszak oczywistym jest, że biegły nie ma kompetencji do dokonywania ustaleń w zakresie możliwości uzyskania wywiadu od świadków zdarzenia, czy przekazania informacji na SOR o pobiciu powoda. Niezależnie od powyższego, należy zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym przez pozwanego F. M. spółka z o.o. w odpowiedzi na apelację, zgodnie z którym nawet z faktu braku częściowo nieprawidłowego przeprowadzenia wywiadu, wskutek którego nie doszło do przekazania informacji na SOR o pobiciu powoda, nie można wyprowadzić w sposób logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego związku przyczynowego ze stanem zdrowia powoda, skoro w sposób nie budzący wątpliwości zostało ustalone, że to pierwotny uraz stanowi przyczynę jego obecnego stanu. To zaś wskazuje, że nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy działaniami personelu F. M. sp. z o.o., a szkodą doznaną przez powoda. Chybiony jest nadto zarzut naruszenia przez Sąd a quo prawa materialnego, tj. art. 4421 § 1 i 2 k.c., ewentualnie art. 4421 § 1 k.c. w zw. z art. 5 k.c., poprzez przyjęcie, że roszczenia powoda wobec F. M. spółki z

o.o. uległy przedawnieniu, ewentualnie przez przyjęcie, że zarzut przedawnienia nie jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że powód już w chwili zdarzenia miał dostęp do wiedzy na temat osób ewentualnie zobowiązanych do naprawienia szkody, a już na pewno wiedzę tę posiadał w dacie złożenia pozwu, czyli 27 marca 2012 r. Tymczasem zgłoszenie szkody temu pozwanemu nastąpiło dopiero pismem procesowym z dnia 1 marca 2016 r. (k. 968-970), doręczonym pozwanemu dnia 14 listopada 2016 r. W sprawie nie zostały wykazane jakiegokolwiek okoliczności, które uzasadniałyby opóźnienie w dochodzeniu roszczeń, wobec tego podmiotu. Podkreślenia przy tym wymaga, że powód, zarówno 22 w postępowaniu sądowym, jak i na etapie przedsądowym, był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Trudno uznać, jak chce tego apelujący, że wiedzę niezbędną do pozwania spółki F. M. powód powziął dopiero po zapoznaniu się z opiniami biegłych wydanymi w toku procesu. Stwierdzenie biegłego K. S. na rozprawie 26 stycznia 2016 r., jakoby: „zespół karetki pogotowia powinien napisać w jakich okolicznościach pacjent został znaleziony, jeśli można było ustalić inne okoliczności oprócz faktu spożycia alkoholu, to należało je umieścić w karcie pacjenta”, nie wymagało wiedzy

medycznej. Analiza dokumentacji medycznej pod tym kątem mogła być przeprowadzona przez samego powoda i jego pełnomocnika, bowiem nie wymagała wiadomości specjalnych. Albo więc powód zaniechał takiej analizy dokumentacji, albo nie budziła ona jego zastrzeżeń.

Dostrzeżenie nieprawidłowości w sporządzonej na miejscu zdarzenia dokumentacji w 7 lat po zdarzeniu prowadzi do uznania zgłoszonego przeciwko temu pozwanemu roszczenia za przedawnione w świetle art. 4421 k.c. Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że powód mógł pozwać spółkę F. M. przed upływem terminu przedawnienia bowiem miał wiedzę, jakie podmioty udzielały mu świadczeń zdrowotnych, jednak nie wykazał w tym zakresie należytej staranności. Poza tym czas opóźnienia w dochodzeniu roszczeń przez powoda, wobec tego pozwanego jest nadmierny. Należy w pełni podzielić stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z 17 maja 2006 r. w sprawie I CSK 176/05, zgodnie z którym poszkodowany powinien zachować się w swoich sprawach w sposób zapobiegliwy. Jeżeli więc po powstaniu pierwszych podejrzeń, co do osoby sprawcy ma możliwość zdobycia dalszych informacji potwierdzających te podejrzenie, bieg trzyletniego terminu należy liczyć od chwili, w której przy zachowaniu należytej staranności, mógł być takie dalsze informacje zdobyć. Rozpoczęcie biegu przedawnienia nie może być uzależnione wyłącznie od tego, kiedy

poszkodowany zdecyduje zająć się daną sprawą. Nie można także podzielić argumentacji powoda, zgodnie z którą roszczenia dochodzone wobec pozwanego ad. 3 nie uległy przedawnieniu również ze względu na treść art. 4421 § 2 k.c. W świetle ww. przepisu, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie 23 i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W orzecznictwie wskazuje się, że aby można było zastosować ww. przepis konieczny jest prawomocny wyrok skazujący wydany w postępowaniu karnym bądź ustalenie przez Sąd w sprawie cywilnej faktu popełnienia przestępstwa. Ustalenie ww. okoliczności przez Sąd cywilny wymaga jednak dokonania własnych ustaleń dotyczących istnienia znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym. Tymczasem w realiach niniejszej sprawy brak jest prawomocnego wyroku karnego wobec osób udzielających powodowi pomocy ze strony F. M. sp. z o.o., jak również ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, z których wynikałoby, że spełnione zostały znamiona przestępstwa. W konsekwencji nie ma podstaw do zastosowania terminu przedawnienia określonego w art. 4421 § 2 k.c. Na marginesie warto zauważyć, że personelowi Zespołu Ratownictwa

Medycznego F. M. sp. z o.o. nigdy nie zostały postawione zarzuty karne, mimo badania okoliczności sprawy przez organy ścigania, a następnie przez Sąd Rejonowy w P. II Wydział Karny, który w uzasadnieniu do wyroku skazującego P. Ś. w sprawie (...) wskazał, że: „biegli z zakładu medycyny sądowej UM wydali opinię co do mechanizmów powstania obrażeń ciała u K. Z., ich ostatecznego stopnia i rodzaju, nadto wypowiedzieli się, co do okoliczności, czy zakres i czas udzielenia pomocy lekarskiej mogły mieć wpływ na stopień i zakres obrażeń ciała pokrzywdzonego, jak również, czy stan nietrzeźwości miał wpływ na zakres i stopień doznanych obrażeń ciała, w końcu wypowiedzieli się również, co do rokowań stanu zdrowia pokrzywdzonego na przyszłość (...) wskazać należy, co podnieśli biegli zakładu medycyny sądowej, iż podjęcie leczenia operacyjnego po upływie kilku godzin od wystąpienia krwiaka podtwardówkowego, jak również okoliczność, iż w chwili doznania urazu K. Z. był w stanie znacznej nietrzeźwości nie miały istotnego znaczenia dla stanu zdrowia pokrzywdzonego. Biegli lekarze podkreślili, że zasadniczym czynnikiem, który spowodował wystąpienie krwiaka podtwardówkowego, był uraz głowy.” Jednocześnie za bezpodstawny należy uznać podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 5 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz piśmiennictwie wskazuje się na dopuszczalność

podniesienia w określonych okolicznościach zarzutu nadużycia zarzutu przedawnienia. Taka możliwość została uwarunkowana szeregiem przesłanek bowiem z instytucją nadużycia prawa podmiotowego nie powinien się łączyć automatyzm, instytucja ta nie może być stosowana in abstracto, w oderwaniu od okoliczności danego przypadku. Podkreśla się, że art. 5 k.c. nie jest przepisem stojącym na wyższym szczeblu hierarchii wśród pozostałych przepisów Kodeksu cywilnego, stąd nie może służyć generalnej korekcie przepisów. „Wydawanie rozstrzygnięcia na podstawie nieostrych kryteriów, jakimi posłużono się w art. 5 k.c. może podważać pewność i bezpieczeństwo obrotu. Dlatego zaleca się powściągliwe korzystanie z tego instrumentu oraz szczegółowe uzasadnianie takiej decyzji. Poza tym art. 5 k.c. jest przepisem wyjątkowym, bo przełamuje zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej. Z takiego wyjątkowego rozwiązania należy korzystać w szczególnych przypadkach”, (Przedawnienie w polskim prawie cywilnym, Tomasz Paładyna, LexisNexis, Warszawa 2009, s. 314). Z tej przyczyny dla oceny, czy podniesiony zarzut przedawnienia nie nosi znamion nadużycia prawa konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nadmierności. W sprawie nadmierności opóźnienia Sąd Najwyższy wypowiedział

się w wyroku z dnia 17 czerwca 1969 r. (II CR 168/69, OSNC 1970/3/48). Stwierdził w nim, że dla oceny, czy opóźnienie w dochodzeniu roszczenia nie jest nadmierne nie wystarcza jedynie porównanie czasu tego opóźnienia z terminem przedawnienia. Jeżeli przyczyną opóźnienia jest na przykład choroba, to w zależności od jej rodzaju, ciężaru i czasu trwania opóźnienia może być uznane za nadmierne lub nie. W każdym jednak przypadku odmowa uwzględnienia zarzutu przedawnienia może nastąpić w okolicznościach szczególnych wyjątkowych także ze względu na niezwykle dolegliwy charakter następstw wypadku (wyrok SN z 15 lipca 1999, II UKN 44/99, OSNP 2000/21/798), czy też z uwagi na niejasny obowiązujący stan prawny. Ciężar udowodnienia faktu pozwalającego Sądowi na ustalenie nadużycie prawa spoczywa na tym, kto z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ciężar dowodu, co do naruszenia prawa ciąży więc na tym, kto naruszenie zarzuca. Jeżeli Sąd nie znajdzie w dostarczonym przez strony materiale dowodowym podstaw do ustalenia, że uprawniony korzysta z prawa w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, nie może prawu temu odmówić ochrony na podstawie art. 5 k.c. Analizując okoliczności rozpatrywanej sprawy trzeba mieć na uwadze, że powód był już na etapie przedsądowym reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, dzięki czemu posiadał wiedzę w przedmiocie

prawnych aspektów sprawy. Powód nie wykazał także żadnych usprawiedliwionych okoliczności, które uniemożliwiałyby mu skorzystanie z przedsądowej analizy medycznej sprawy lub skierowanie roszczenia do F. M. sp. z o.o. we wcześniejszym okresie. Podnoszone przez powoda w apelacji okoliczności związane z ciężką sytuacją finansową powoda oraz prowadzeniem działalności gospodarczej przez F. M. sp. z o.o. niewątpliwie nie stanowią szczególnych i wyjątkowych okoliczności, które uzasadniałyby zastosowanie w sprawie art. 5 k.c. Niewątpliwym jest, że roszczenie powoda zostało zgłoszone z nadmiernym opóźnieniem, stan prawny, na którym opierało się roszczenie powoda nie miał charakteru niejasnego, a dochodzone przez niego roszczenie (zadośćuczynienie) nie miało charakteru szczególnego, powód nie był osobą małoletnią w dacie zdarzenia, z którym łączy odpowiedzialność pozwanych. Nadto, choć stan zdrowia powoda był początkowo ciężki, nie stanowił przeszkody do wystąpienia z roszczeniami odszkodowawczymi przeciwko innym podmiotom. Zresztą przedawnienie roszczenia było jedną z dwóch podstaw oddalenia powództwa przeciwko temu pozwanemu, bowiem jak wyżej wskazano, brak było podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanego F. M. sp. z o.o. w tej sprawie. Powyższe dodatkowo przemawia za uznaniem, że brak było podstaw do

uznania zarzutu przedawnienia jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut nierozpoznania przez Sąd meriti roszczenia powoda o zadośćuczynienie w związku z naruszeniem prawa pacjenta przez personel medyczny pozwanego F. M. sp. z o.o. i w konsekwencji naruszenia art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta w zw. z art. 448 k.c., poprzez ich niezastosowanie. Sąd Okręgowy podniósł w motywach wyroku, że powód opierał swoje roszczenie o zadośćuczynienie o art. 444 k.c. w zw. z art. 445 k.c., co w istocie wynika ze stanowiska powoda. Zwrócić należy uwagę, że wprawdzie strona dochodząca roszczeń nie ma obowiązku wskazywania podstawy prawnej tych roszczeń, tym niemniej, skoro je wskazuje, to w pewien sposób ukierunkowuje rozpoznanie sprawy. Jednocześnie dla zastosowania innych niż wskazywane przez stronę przepisów prawa materialnego, możliwości takie musi stwarzać podstawa faktyczna roszczenia zakreślona pozwem. Tymczasem ani z pisma z dnia 1 marca 2016 r. (k. 968) zawierającego wniosek o wezwanie F. M. spółki z o. o. do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanego, ani nawet z pisma z dnia 25 maja 2020 r. precyzującego ostateczne żądanie pozwu nie daje się wywieść roszczenia powoda o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia jego praw jako pacjenta. Wszak powód musiałby wskazać na

konkretne naruszone jego prawo, jako pacjenta oraz wyjaśnić, a potem także udowodnić, że prawo to zostało naruszone konkretnym zawinionym działaniem personelu medycznego pozwanej placówki. W przeciwnym razie nie było podstaw do kwalifikowania stanu faktycznego ustalonego w sprawie pod wskazane normy, abstrahując od tego, że badając odpowiedzialność za rozstrój zdrowia powoda nie ustalono jakiegokolwiek zawinienia po stronie personelu tego pozwanego. Wobec braku sformułowania roszczeń związanych z naruszeniem praw pacjenta, obecne wywody w tym zakresie należy uznać za niedopuszczalną w postępowaniu apelacyjnym zmianę powództwa, poprzez rozszerzenie żądania pozwu o nowe roszczenie (art. 383 k.p.c.). Na odrębność i samodzielność roszczeń o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia praw pacjenta oraz zadośćuczynienia za skutki tego naruszenia wskazywał już Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 29 maja 2007 roku (V CSK 76/2007, OSNC 2008/7-8/91) oraz z dnia 27 kwietnia 2012 roku (V CSK 142/11). Skoro ustawodawca przewidział osobne roszczenia o zadośćuczynienie dla osoby będącej pacjentem placówki medycznej, to w pozwie o zadośćuczynienie musi być jasno wskazane, że powód domaga się zadośćuczynienia z obu tych tytułów oraz winien wskazać występujące jego zdaniem przesłanki dla obu roszczeń. Sąd orzekający w sprawie nie może dowolnie kwalifikować roszczenia

powoda zależnie od wyników postępowania dowodowego. W tej sprawie powód nie żądał ochrony z tytułu naruszenia praw pacjenta rozumianych, jako element jego dóbr osobistych, toteż brak było podstaw do odnoszenia się do twierdzeń związanych z tą podstawą odpowiedzialności pozwanego. W wymienionych pismach powód wskazuje wprawdzie na rzekome zaniechania personelu spółki F. M. (nieprawidłowo zebrany wywiad mający skutkować opóźnieniem w diagnostyce), ale wyłącznie w kontekście swojego stanu zdrowia, wskazując na wpływ rzekomo nieprawidłowego wywiadu na swój aktualny stan zdrowia. Na żadnym etapie postępowania przed Sądem I instancji powód reprezentowany przez profesjonalistę nie sformułował roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia praw pacjenta. Zatem chybiona jest argumentacja apelacji jakoby Sąd Okręgowy nie ocenił roszczenia (o zadośćuczynienie) w oparciu o przepisy ustawy z 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Wreszcie bezzasadne są zarzuty powoda dotyczące wysokości zasądanego od P. Ś. zadośćuczynienia i odszkodowania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w doktrynie podkreśla się, że ustalenie odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danego wypadku mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie

poglądem, zarzut zaniżenia wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony w instancji odwoławczej tylko wtedy, gdy nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria rzutujące na tę formę rekompensaty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002r. II CKN 605/00, LEX nr 484718 i powołane tam orzecznictwo). Kwota zadośćuczynienia jest ustalana zatem w sposób wysoce ocenny, w oparciu o okoliczności, które trudno przeliczyć na ściśle określone wartości majątkowe. Pomocniczo przyjmuje się za orientacyjną podstawę określenia wysokości tego rodzaju świadczenia procentowy uszczerbek na zdrowiu, zaś po uwzględnieniu szczególnych okoliczności sprawy tak oszacowana kwota zadośćuczynienia ulega dalszym modyfikacjom (niekiedy bardzo znacznym, np. gdy stosunkowo niewielki uszczerbek na zdrowiu wiąże się z drastycznym pogorszeniem jakości życia poszkodowanego). Oczywiście zaznaczyć w tym miejscu należy, że określenie wysokości uszczerbku na zdrowiu stanowi jedynie kryterium pomocnicze do ustalenia zasadności i wysokości dochodzonego w sprawie zadośćuczynienia. Nadto należy zwrócić uwagę na istotę funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia, które powinno zrekompensować materialnie utracone zdrowie oraz cierpienia psychiczne poszkodowanego. Warto mieć też na względzie zasadę jednorazowości

zadośćuczynienia, która przejawia się tym, że świadczenie to ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznanym uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r., II CSK 179/13, LEX nr 1436069; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 lutego 2014 r. (I ACa 1622/13, LEX nr 1563513). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie kryteria rzutujące na tę formę rekompensaty, a następnie przypisał im właściwą wagę, co doprowadziło do określenia zadośćuczynienia w wysokości odpowiedniej do wszystkich okoliczności stanowiących podstawę jego przyznania, stosownie do art. 445 § 1 k.c. Przyznana na rzecz powoda kwota zadośćuczynienia uwzględnia wszystkie istotne w sprawie okoliczności, tj. rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powoda, upośledzenie czynności organizmu, które na zawsze pozbawiło powoda możliwości samodzielnego funkcjonowania i spowodowało całkowitą niezdolność do pracy, pesymistyczne rokowania, co do poprawy stanu zdrowia powoda na skutek nieodwracalnych zmian w OUN,

konieczność całkowitej zmiany życia powoda, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich przy czynnościach dnia codziennego a także pomocniczo wielkość trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda. Powyższe okoliczności są jednymi z najważniejszych przesłanek przy ustalaniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny nie podziela oceny skarżącego, że zadośćuczynienie ustalone przez Sąd I instancji jest rażąco zaniżone. Domagając się zadośćuczynienia w łącznej wysokości 600.000,00 złotych, strona powodowa przeszacowała rozmiar doznanej krzywdy. Sądowi Apelacyjnemu w składzie rozpoznającym niniejszą apelację znane są przypadki zasądzania zadośćuczynienia w tak wysokich kwotach, jednakże dotyczą one poszkodowanych znajdujących się w jeszcze poważniejszych stanach, zazwyczaj całkowicie niezdolnych do samodzielnego funkcjonowania, niekiedy żyjących dzięki specjalnej aparaturze podtrzymującej funkcje życiowe, leżących i wymagających niemal całodobowej opieki innych osób. Poza sporem jest, że powód w sensie ruchowym, jest osobą samodzielną, jeździ rowerem, wykonuje samodzielnie czynności z zakresu samoobsługi. Z zeznań świadka W. S., który słyszał rozmowę jego matki w zakładzie fryzjerskim wynika, że: „powód interesuje się komputerem, że szuka dziewczyny, że pójdzie na studia”. Świadek widział też, jak powód sam

wszedł do punktu T. i sam wysłał kupon w totalizatorze (protokół rozprawy z 11.10.2013 r. k. 637, adnotacje 00:14:06). Nie kwestionując ogromu doznanej przez powoda krzywdy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zadośćuczynienie w żądanej wysokości byłoby nieadekwatne do kompensacyjnej funkcji tej formy rekompensaty. W rozpoznawanej sprawie nie sposób uznać, by zadośćuczynienie było zaniżone i to w stopniu nadmiernym, a tylko taka konstatacja mogłaby prowadzić do podważenia wysokości przyznanej powodowi kwoty. Skarżący nie wskazał jakichkolwiek rzeczowych argumentów uzasadniających przyjęcie, że zasądzona na rzecz powoda kwota nie jest kwotą „odpowiednią”. Jako okoliczności mające przemawiać za podwyższeniem zadośćuczynienia do kwoty 600.000,00 złotych strona powodowa wskazuje w apelacji młody wiek powoda, jego plany na przyszłość, hobby powoda (gra na instrumentach muzycznych) oraz bezprawność zachowania pozwanego P.Ś. Relatywnie młody wiek powoda i związane z tym liczne plany na przyszłość, które zostały zaprzepaszczone w zasadzie bezpowrotnie, zostały wzięte przez Sąd Okręgowy pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i znajdują odzwierciedlenie w przyznanej mu z tego tytułu kwocie. Podobnie, jak i nieodwracalność uszkodzenia mózgu i niepomyślne rokowania, co do poprawy tego stanu. Nadto wzięto także pod uwagę dotychczasowy aktywny tryb życia

powoda. Pozostałe wskazane w apelacji okoliczności (hobby, zachowanie pozwanego, czy odpowiada on na zasadzie winy, czy na innej podstawie) nie wydają się być z tego punktu widzenia okolicznościami najistotniejszymi. Zresztą przyznana powodowi kwota 250.000,00 złotych w przekonaniu Sądu Apelacyjnego rekompensuje również i tę krzywdę. Brak jest więc podstaw do korekty zasądzonej na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w kierunku przez niego postulowanym. Brak jest nadto podstaw do korekty wysokości odszkodowania zasądanego w oparciu o art. 444 § 1 i 2 k.c. Sąd Okręgowy 30 uwzględnił roszczenie o odszkodowanie w zakresie kwoty 1.500,00 złotych tytułem ponoszonych kosztów dojazdów, wskazując jednocześnie, że kwoty odszkodowania powód dochodzi częściowo za ten sam okres, co skapitalizowanej renty. Zatem koszty związane z zakupem leków i opieką zostały uwzględnione w rencie z tytułu zwiększonych potrzeb. Co do części zakupów, słusznie uznał Sąd a quo, że nie pozostawały one w związku ze schorzeniami powoda wynikającymi z wypadku. Poza okazaniem dokumentów dotyczących wizyt u neuropsychologa, powód nie wykazał kosztów tych wizyt, zniszczenia ubrań ani ich pierwotnej wartości, a także istnienia koniecznej opieki nad nim we wnioskowanym o odszkodowanie okresie, tj. do końca listopada 2011 roku. Powód nie wykazał

także jakoby inne podnoszone dolegliwości, w tym np. problemy z tarczycą, czy cholesterolem i ponoszone z tego tytułu wydatki, miały związek ze zdarzeniem szkodowym. Zebrana w aktach sprawy dokumentacja nie potwierdza wysokości roszczeń wysuwanych przez powoda, a w szczególności nie potwierdza, aby wszystkie wskazywane przez powoda wydatki pozostawały w związku przyczynowym z doznany przez powoda urazem. Faktury VAT załączone do pozwu obejmują liczne produkty lecznicze, suplementy diety, czy produkty kosmetyczne, które nie mają związku z leczeniem powoda na skutek urazu. Należą do nich takie produkty jak (...), krople nasecowe, szampony przeciłupieżowe, płyny na brodawki. Załączone do pozwu faktury VAT częściowo dotyczą także usług, które nie mają związku z leczeniem powoda, jak usługa stomatologiczna, usługa dermatologa, badania tarczycy. W świetle powyższych okoliczności dodatkowe żądanie odszkodowania jawi się, jako bezzasadne. Bezzasadna okazała się również apelacja pozwanego P. Ś., która koncentruje się głównie na nieuwzględnieniu przez Sąd Okręgowy udziału samego poszkodowanego w powstaniu szkody. W ramach powyższego apelujący formułuje szereg zarzutów, poczynawszy od zarzutu błędnej oceny dowodów i w konsekwencji błędnych ustaleń faktycznych, w których pominięto niewłaściwe, prowokujące zachowanie

powoda wobec pozwanego, zarzut niewłaściwej wykładni art. 11 k.p.c., poprzez rzekome nadanie mocy wiążącej ustaleniom Sądu karnego niezawartym w sentencji wyroku karnego (ustalenia te miałyby właśnie dotyczyć przebiegu zdarzenia). Następnie skarżący 31 podnosi zarzut nieuwzględnienia przyczynienia się powoda, zarzut zawyżenia przyznanych mu świadczeń – w odniesieniu do zadośćuczynienia właśnie z uwagi na negatywnie oceniane postępowanie powoda, czy wreszcie zarzut naruszenia art. 440 k.c. także z uwagi na nieuwzględnienie nagannego postępowania powoda w dniu zdarzenia. Wszystkie powyższe zarzuty są nietrafne. Poza sporem pozostaje sprawstwo pozwanego P. Ś., przesądzone prawomocnym wyrokiem karnym skazującym. W wyroku karnym pozwany został uznany winnym tego, że w dniu 27 czerwca 2009 r. w K. uderzył K. Z. ręką w głowę, co spowodowało następny upadek na twarde podłoże, czym nieumyślnie spowodował u powoda liczne obrażenia wewnętrzne, które należało traktować jako chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 k.k. Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia prawomocności materialnej wyroku karnego ustalając, że: „pozwany podszedł do powoda i zainicjował całe zdarzenie”. Przede wszystkim nie ustalono, że: „to pozwany zainicjował całe zdarzenie”, albowiem z ustaleń Sądu a quo wynika, że: „Pozwany jechał

samochodem z bratem, kolegą i koleżanką. Zatrzymali się na skrzyżowaniu, by przepuścić jadące samochody, gdy usłyszeli, że ktoś uderza w szybę ręką w bok samochodu, a następnie w jego tył – tą osobą okazał się być powód K. Z. Pozwany wyszedł z samochodu, by zobaczyć, czy samochód nie nosi uszkodzeń a następnie podszedł do powoda, uderzył go, powodując u niego, swym zachowaniem, przewrócenie się i utratę przytomności.” Sąd ten miał więc na uwadze, że to powód zainicjował całe zdarzenie uderzając dłonią w samochód, którym jechał pozwany, jednak słusznie uznał, że powyższe nie może być uznane za przyczynienie się powoda do szkody. Wszak o przyczynieniu mogłaby być mowa wyłącznie wówczas, gdyby między zachowaniem powoda a szkodą istniał normalny związek przyczynowy. Takiego zaś związku między uderzeniem ręką w samochód a dotkliwym pobiciem powoda z pewnością nie ma. Rację miał Sąd Okręgowy wskazując, że reakcja pozwanego na – skądinąd prowokacyjne i negatywne – zachowanie powoda, była zupełnie nieadekwatna. Przyczyną pobicia była wyłącznie autonomiczna decyzja pozwanego, który postanowił w ten sposób „wymierzyć powodowi karę”. Jednocześnie brak jest podstaw do przypisania powodowi innych jeszcze negatywnych zachowań, w szczególności, by to on zaatakował 32 pozwanego, gdy ten wysiadł z samochodu. Ustalenia w tym zakresie, wbrew twierdzeniom

apelacji, nie były czynione w oparciu o wyrok karny, bowiem Sąd Okręgowy prowadził na okoliczność przebiegu spornego zdarzenia własne postępowanie dowodowe. Postępowanie to jednak doprowadziło do zupełnie innych ustaleń niż oczekuje skarżący w apelacji. W szczególności nie dało ono podstaw do przypisania powodowi współprzyczynienia do powstania szkody. Jedyni uczestnicy zdarzenia zeznający w charakterze świadków, na których zeznania powołuje się apelacja, nie byli naocznymi świadkami „konfrontacji” powoda z pozwanym w tym sensie, że żaden z nich nie widział sceny, w wyniku której powód przewrócił się uderzając głową o chodnik. Świadek T. K. początkowo, w czasie, gdy pozwany znajdował się na zewnątrz samochodu, sam nie mógł się z niego wydostać, bo zacięły mu się pasy bezpieczeństwa – „P. wyszedł z samochodu, ja chciałem wysiąść, ale zaciął mi się pas bezpieczeństwa, zająłem się tym pasem”. Kiedy udało mu się wyjść z samochodu, powód już leżał na chodniku pod sklepem. Świadek wprost zeznał, że momentu jego upadku nie widział. Szczegóły znał tylko z relacji pozwanego, który miał powiedzieć mu, że: „P. mówił, że powód awanturował się i go odepchnął, krzyczał coś”. Z zeznań kolejnego świadka – brata pozwanego A. Ś., które z uwagi na bliskie pokrewieństwo z pozwanym należy oceniać ostrożnie wynika, że: „on zaatakował brata, potem się szarpali, potem powoli upadł do tyłu,

uderzył głową o ścianę”, „brat go odepchnął, bo on go zaatakował”, choć z jego zeznań wynika, że także nie był naocznym świadkiem tej szarpaniny czy ataku powoda na pozwanego. „Ja powiedziałem, (bratu), żeby wyszedł zobaczyć, co się dzieje, czy coś z autem jest nie tak, młody poszedł”, „jak było to odepchnięcie, ja byłem przy samochodzie, brat i powód stali na chodniku”. Analizując zeznania tych osób nie sposób dojść do wniosków, jakich oczekiwałby apelujący. Żaden ze świadków nie widział momentu upadku powoda ani tego, by to powód zaatakował pozwanego po jego wyjściu z samochodu, co miałby wywołać u niego poczucie zagrożenia i potrzebę obrony. Po wtóre zaś wersja ta jest mało prawdopodobna, o ile nie nierealna, zważywszy na stan upojenia alkoholowego, w jakim znajdował się powód. Podobnie jak i nierealna jest wersja, zgodnie z którą pozwany jedynie odepchnął powoda, albowiem charakter doznanych urazów nie pozostawia wątpliwości, co do tego, że powód został z określoną siłą uderzony ręką (pięścią) w głowę, co spowodowało m.in. krwiaka nad lewą półkulą mózgu, czy sińca lewego oka. Powyższe zresztą wynika z opisu czynu zawartego w prawomocnym wyroku karnym skazującym pozwanego i ustalenia w tym zakresie są w niniejszej sprawie wiążące. Podsumowując tę część rozważań stwierdzić trzeba, że pozwany, wbrew ciężącemu na nim z mocy art. 6 k.c. obowiązkowi, nie zdołał wykazać, że do powstania szkody przyczynił się sam

powód. Nie wykazano bowiem po pierwsze, by to on zaatakował pozwanego w tym znaczeniu, że pozwany zmuszony był bronić się i dlatego go uderzył (i to z tak dużą siłą). Natomiast zachowanie powoda polegające na uderzeniu w karoserię samochodu nie może być uznane za przyczynienie się z uwagi na nieadekwatność zachowania pozwanego. Nie wykazano nadto, by na rozmiar szkody wpływ miał fakt, że powód był pod wpływem alkoholu, co więcej z opinii biegłego K. S. wynika, że stan upojenia alkoholowego powodował odwadnianie mózgu (k. 935), zatem działał korzystnie na jego stan zdrowia. Z uwagi na powyższe, jako nietrafne jawią się wszystkie zarzuty apelacji pozwanego zmierzające do zakwestionowania ustaleń Sądu a quo w zakresie ustalenia przebiegu spornego zdarzenia, a w konsekwencji także zarzuty prawnomaterialne z tymi ustaleniami powiązane. Brak było bowiem podstaw do przypisania powodowi współprzyczynienia się do powstania i rozmiarów szkody, jak i do zmniejszenia zasądzonych na rzecz powoda świadczeń z uwagi na jego negatywne zachowanie. Brak jest nadto podstaw do obniżenia przyznanych powodowi świadczeń okresowych z uwagi na ich nieudowodnienie. W ramach tego zarzutu skarżący podnosi, że załączone do akt kserokopie faktur nie mogą stanowić dowodu ponoszonych przez powoda kosztów leczniczych. Ponadto kwoty wynikające z faktur nie

mają związku z urazem. Odnosząc się do powyższego warto zauważyć, że wysokość przyznanych powodowi kosztów leczenia (w ramach renty na zwiększone potrzeby) obejmujących wydatki na zakup leków przepisywanych przez psychiatrę (45 – 60 złotych) oraz neurologa (50 złotych) została ustalona przez Sąd a quo w oparciu o opinię biegłych lekarzy wymienionych specjalności. Podobnie jak i koszty rehabilitacji neuropsychologicznej, której zarówno częstotliwość, jak i cena za wizytę zostały wskazane przez biegłego neuropsychologa (2 razy w tygodniu po 100 złotych – 120 złotych za wizytę). Natomiast wynikające ze złożonych przez powoda faktur wydatki niezwiązane z urazem nie zostały uwzględnione przez Sąd Okręgowy, co musiało umknąć apelującemu. Tak więc wysokość ponoszonych przez powoda wydatków na leczenie została ustalona nie w oparciu o kserokopie faktur czy rachunków, ale w oparciu o dowody z opinii biegłych lekarzy. Na marginesie tylko warto dostrzec, że w świetle art. 322 k.p.c. Sąd Okręgowy uprawniony był ustalić wysokość należnych powodowi świadczeń odszkodowawczych z tytułu ponoszonych kosztów leczenia według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy – choćby na podstawie kserokopii rachunków, czy faktur niebędących dowodami z dokumentów. Z tej przyczyny bezprzedmiotowy jest podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 2352 § 2

k.p.c., poprzez zaniechanie wydania postanowienia oddalającego wniosek dowodowy pozwanego o zobowiązanie powoda do przedłożenia oryginałów lub poświadczonych za zgodność z oryginałem kopii dokumentów, który to wniosek dowodowy miał służyć zakwestionowaniu dochodzonych przez powoda świadczeń, co do ich zasadności i wysokości. Zasadność i wysokość dochodzonych kwot w głównej mierze wynikała z opinii biegłych, zatem powyższe uchybienie nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia. Poza tym do odpowiedzi na apelację powód załączył poświadczony za zgodność z oryginałem kserokopie dokumentów złożonych przy piśmie z dnia 21 lipca 2020 r., tj.: opisu badania tomografii komputerowej z dnia 14 października 2019 r., skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne z dnia 9 września 2019 r. oraz z dnia 13 lutego 2020 r., 11 faktur za zakup leków w okresie od 3 października 2019 r. do 18 czerwca 2020 r. oraz fakturę VAT z dnia 21 listopada 2019 r. (wizyta u neurologa). Bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 3271 § 1 pkt 1 k.p.c. przez zaniechanie wskazania dowodów, które stały się podstawą do wydania rozstrzygnięcia oraz tych, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, że wskazaniem przyczyny takiego stanu rzeczy. Treść uzasadnienia wyroku Sądu I instancji spełnia wymogi ujęte w ww. przepisie. Uzasadnienie zawiera wszystkie elementy wskazane w art. 3271 k.p.c. Wywody Sądu Okręgowego

są jasne i logiczne, 35 w sposób precyzyjny i wyczerpujący przedstawiają motywy wydanego rozstrzygnięcia, przywołując stosowne przepisy prawa materialnego. Jak podnosi się w orzecznictwie wypracowanym na gruncie art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu do 7 listopada 2019 r., którego odpowiednikiem jest art. 3271 k.p.c.) obrazem tego przepisu może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 3 grudnia 2013 roku, I ACa 715/13, LEX nr 1416118). W rozpoznawanej sprawie opisana wyżej sytuacja nie miała jednak miejsca. Nadto, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym informacji ujawnionych przez pozwanego, brak jest podstaw do rozłożenia zasądzonych w wyroku świadczeń na raty stosownie do art. 320 k.p.c., o czym zasadnie orzekł Sąd a quo nie uwzględniając wniosku pozwanego w tym zakresie. Pozwany w apelacji podtrzymuje propozycję spłaty należności w ratach po 200,00 złotych miesięcznie wskazując, że jego sytuacja materialna uzasadnia rozłożenie na raty na takich właśnie warunkach. Odnosząc

się do wniosku pozwanego przede wszystkim wyjaśnić trzeba, że instytucja rozłożenia na raty zasądzonego świadczenia jest dedykowana osobom, od których z różnych szczególnie istotnych względów nie można wymagać, by spełniły swój obowiązek poprzez, natychmiastową zapłatę, bowiem wiązałoby się to dla nich z bardzo poważnymi konsekwencjami. Jednak rozważając zastosowanie art. 320 k.p.c. sąd musi brać pod uwagę interesy obu stron, a także skutki, jakie orzeczenie spowoduje w ich sferze prawnej i życiowej. Z możliwości rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty Sąd korzysta wówczas, gdy z okoliczności sprawy wynika, że rozłożenie świadczenia na raty umożliwi zobowiązanemu wywiązanie się ze zobowiązania w możliwym do przyjęcia przez wierzyciela terminie. Uwzględnienie wniosku dłużnika jest racjonalne, gdy dłużnik wykaże, że dysponował będzie środkami umożliwiającymi wykonanie tak zmodyfikowanego obowiązku w sposób odczuwalny ekonomicznie przez wierzyciela. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany okoliczności takich nie wykazał. Wręcz przeciwnie, jak wynika z apelacji pozwany pozostaje bez pracy, co więcej, wydaje się być z tym faktem pogodzony podnosząc, że jej znalezienie w obliczu panującej pandemii jest bardzo trudne i mało prawdopodobne. Opisana sytuacja dochodowa pozwanego nie pozwala mu

na płacenie na rzecz powoda zasądzonej kwoty w ratach o takiej wysokości, która umożliwi całkowitą spłatę w rozsądnym terminie. Z całą pewnością zaproponowana rata na poziomie 200,00 złotych miesięcznie stanowiłaby nadmierne i niczym nieuzasadnione uprzywilejowanie pozwanego względem powoda, pozbawiając tego ostatniego odczuwalnej rekompensaty jego krzywdy. Rozłożenie świadczenia na raty w większej wysokości, w sytuacji majątkowej pozwanego, nie wchodzi w grę. W tej sytuacji tylko jednorazowa spłata pozbawiona zwłoki sprawi, że uiszczony świadczenie będzie przedstawiało dla powoda realną wartość. Chybiony jest zarzut apelacji dotyczący wysokości przyznanego pełnomocnikowi P. Ś. wynagrodzenia za pomoc prawną świadczoną temu pozwanemu z urzędu. Wysokość ta odpowiada stawce minimalnej określonej w mającym zastosowanie w tej sprawie rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (tj. Dz. U. z 2013 r. poz. 461 – § 6 pkt 7 Rozporządzenia). Mimo, że powód ostał się ze swoim roszczeniem częściowo, pozbawione podstaw jest stwierdzenie, że: „pozwany wygrał sprawę w znacznej części i jemu należy się stosunkowe zasądzenie kosztów”. Nadto zarówno wobec powoda, jak i pozwanego Sąd Okręgowy zastosował art. 102 k.p.c.

zwalniając ich obu od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Powyższe oznacza, że należne pełnomocnikowi pozwanego z urzędu wynagrodzenie podlega wypłacie w całości ze Skarbu Państwa stosownie do ww. rozporządzenia. Jednocześnie w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do ustalenia wysokości tego wynagrodzenia, jako sześciokrotności stawki minimalnej. Po pierwsze podkreślenia wymaga, że w orzecznictwie powszechne jest przekonanie, że zasądzenie opłaty wyższej od minimalnej może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy sprawa ma szczególnie skomplikowany charakter, czy też niezbędny nakład pracy pełnomocnika był bardzo wysoki. Zastosowanie stawki wyższej od minimalnej wymaga wskazania na przewyższający przeciętną miarę nakład pracy pełnomocnika, zwiększoną ilość podjętych przez niego czynności i ich jakość, wymagający ponadprzeciętnych starań, pod względem faktycznym lub prawnym, charakter sprawy i znacząco istotny wkład pełnomocnika w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu Apelacyjnego sprawa niniejsza, mimo, że dość obszerna, nie jest sprawą skomplikowaną w stopniu ponadprzeciętnym. Nie wskazują na to ani zagadnienia faktyczne, ani prawne, z jakimi zetknął się sąd orzekający i z którymi przyszło się mierzyć pełnomocnikowi pozwanego. Nakładu

pracy pełnomocnika wynikającego ze składanych przez niego pism procesowych nie można też oceniać przez pryzmat ich ilości, jak też objętości. Nawet bowiem jeżeli w danej sprawie zachodzi obiektywnie uzasadniona potrzeba ustosunkowania się do wielu kwestii i w tym celu podjęcia szeregu czynności, to stopień, w jakim okoliczność ta determinowała będzie należne pełnomocnikowi strony wynagrodzenie, zależy jest również od wzmiankowanego już stopnia skomplikowania sprawy. Zwiększonego nakładu pracy pełnomocnika pozwanego nie uzasadnia także osobiste stawiennictwo pełnomocnika na rozprawie, gdyż są to czynności standardowe. Nadto zauważyć należy, że ustawodawca już na etapie określania wysokości stawek minimalnych za poszczególne czynności lub za udział w poszczególnych postępowaniach dokonał rozważenia i uwzględnienia wszelkich okoliczności charakterystycznych dla danego typu spraw, a tym samym w przyjętych stawkach minimalnych oddana została swoista wycena koniecznego nakładu pracy po stronie pełnomocnika związana ze specyfiką określonego rodzaju postępowania. Brak jest zatem przesłanek do podwyższenia wynagrodzenia do wysokości 6-krotnej stawki minimalnej w sprawie, w której żadne ekstraordynaryjne okoliczności nie wystąpiły, a skala aktywności pełnomocnika pozwanego pozostawała na normalnym poziomie. Omówione

względy uzasadniały oddalenie obu apelacji w całości na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd I instancji, nie znalazł podstaw do obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego uznając, że po stronie powoda istnieją szczególne okoliczności pozwalające na zastosowanie wobec niego zasady słuszności. Okoliczności te w zasadzie nie wymagają szerszego komentarza. Nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości niezwykle trudna sytuacja życiowa i majątkowa powoda, jak i jego dramatyczna sytuacja zdrowotna, nierokująca poprawy. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie II sentencji. Na podstawie § 8 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w zw. z § 4 ust. 1, 2 i 3 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 Sąd Apelacyjny przyznał adwokatowi M. C. koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 6.642,00 złotych brutto, którą to kwotę nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. Mając to wszystko na uwadze orzeczono jak w sentencji.

Opracowała Sylwia Pastwa



Maria Eugenia Jasińska

W aptece przy ulicy Wólczańskiej 37 w Łodzi, założonej w 1894 roku przez Romana Mossakowskiego, wiszą na ścianach zdjęcia. Zostały zrobione w czasie okupacji. Na trzech z nich można zobaczyć młodą kobietę - uśmiechniętą, energiczną brunetkę. To jej poświęcona

jest tablica na ścianie kamienicy, informująca, że pracowała tutaj Maria Eugenia Jasińska.

Maria urodziła się w Łodzi 29 listopada 1906 roku, w rodzinie robotniczej. Zapewne po ojcu Ignacym odziedziczyła

zamiłowanie do pracy na rzecz potrzebujących. Pomagała mu w pracach opiekuna społecznego na Bałutach.

Uczęszczała do gimnazjum żeńskiego Romany Konopczyńskiej-Sobolewskiej, ukończyła je w 1928 roku. Należała do 6 Łódzkiej Drużyny Harcerek im. Klementyny Hoffmanowej i Sodalicji Mariańskiej.

Jej siostra - Helena z Jasińskich Hartowicz - wspomina, że cieszyła się sympatią nauczycieli i koleżanek. Najwięcej serca okazywała zawsze najbiedniejszym, pomagała im materialnie i duchowo.



„Ci, co ją bliżej znali pozostawali pod urokiem jej ujmującego obejścia i delikatności uczuć – pisze jej biograf A. Olszewski – Prosta, bezpretensjonalna, szczerza i rozumna, uczynna i koleżeńska, zawsze pogodna i uśmiechnięta, była powszechnie ceniona i kochana.”

Maria Jasińska marzyła o studiach medycznych. Chciała zostać lekarzem i pomagać przede wszystkim łódzkim dzieciom. Ostatecznie ukończyła kursy farmaceutyczne, 8 czerwca 1932 roku zdobyła stopień pomocnika aptekarskiego na Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Do chwili wybuchu II wojny światowej pracowała w aptece Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

Od początku niemieckiej okupacji nawiązała kontakt z harcerzami i powstającym zbrojnym podziemiem. Organizowała zbiórki pieniężne dla rannych żołnierzy, paczki dla uwięzionych, pomagała osobom poszukiwanym przez hitlerowców, Żydom, uwięzionym duchownym. Zatrudniła się w aptece przy Wólczańskiej 37. Zdobyla zaufanie niemieckiego kierownika, dzięki czemu miała dostęp do magazynu z lekami.

W piwnicy pod apteką przygotowywane były fałszywe dokumenty dla osób zagrożonych aresztowaniem, członków łódzkiej konspiracji.

Tymczasem w maju 1941 roku z obozu dla oficerów w Poznaniu uciekło siedmiu oficerów brytyjskich - trzech z nich trafili do Łodzi. Niemieckie kennkarty dostarczyła im Maria Jasińska. Miesiąc później pomogła zbiegom dostać się w okolice Lubochni, gdzie mieli przez „zieloną granicę” dostać się do Generalnego Gubernatorstwa.

Z Warszawy brytyjscy oficerowie mieli dotrzeć do Turcji, również dzięki pomocy polskich kurierów. Akcja zorganizowana przez polskie podziemie, nosiła kryptonim „Dorsze”

Brytyjczycy zostali aresztowani na Bałkanach razem z Olgą Kamińską-Prokopową, pracownicą polskiej bazy przerzutowej w Serbii. Bułgarska policja powiadomiła o zatrzymaniu Niemców.

Śledztwo w sprawie ucieczki brytyjskich oficerów prowadził Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie. Zatrzymanych Anglików przewieziono z powrotem do Poznania i tam przesłuchiowano. Zatrzymani złożyli „obszerne wyjaśnienia”,

wyjaśnili okoliczności ich ucieczki z obozy, przerwaniu do Generalnego Gubernatorstwa. Podali rysopis i zawód kobiety, która przez Justynów, Koluszki zawiozła ich do wsi Górki koło Lubochni, gdzie przekroczyli granicę z GG.

Łódzkie gestapo szybko ustaliło, kim była „pani aptekarz”.

Aresztowano pięć osób, w tym Marię Eugenję Jasińską, jako główną oskarżoną. 8 kwietnia 1942 roku Marię Jasińską osadzono w kobiecym więzieniu policyjnym przy ulicy Gdańskiej w Łodzi (wówczas Danzigerstrasse).

Maria była wielokrotnie przesłuchiwana przez wyjątkowo brutalnych funkcjonariuszy gestapo. Torturowali ją w bestialski sposób. Po przesłuchaniach przynoszono ją w kocu nieprzytomną. Całe ciało pokryte było ranami.

Urzednicy hitlerowskiego aparatu terroru charakteryzowali Jasińską, jako czynnie i świadomie działającą na szkodę państwa niemieckiego. Dodawali ponadto, że jest nadzwyczaj zatwardziałą Polką. Całą winę wzięła na siebie, nikogo nie wydała. Po trwającym niemal rok śledztwie, 8 marca 1943 roku, Maria Jasińska została skazana na śmierć. Prośbę o

ułaskawienie w imieniu matki napisała siostra Marii i wysłała do Adolfa Hitlera, Hermana Goringa oraz Artura Greisera. Ten ostatni odpisał: *„Maria E. Jasinska mache ich von dem mir vom Führer übertragenen Begnadigungsrecht keinen Gebrauch /”W sprawie Marii E. Jasinskiej nie korzystam z przekazanego mi przez Führera prawa łaski”/*.

20 kwietnia 1943 roku wywołano ją z szeregu podczas porannego spaceru, założono czarny fartuch i sfotografowano. Egzekucji dokonano w siedzibie gestapo przy ul. Kopernika 29. Jej ciała nigdy nie odnaleziono. Maria Eugenia Jasińska miała 37 lat.

W 1944 roku Jasińska została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, a następnie - Krzyżem Walecznych. Naczelne Dowództwo Brytyjskich Sił Powietrznych w 1945 roku nadesłało rodzinie Marii Eugenii Jasińskiej wyrazy uznania i wdzięczności za pomoc udzieloną żołnierzom Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Magdalena Majewska
Muzeum Tradycji Niepodległościowych
w Łodzi



Trwają ustalenia między Pałacami, czy w tym roku będą Święta Wielkiejnocy. Problem jest istotny i wymaga analizy konstytucyjnej. Podobno duży Pałac rozważa skierowanie sprawy legalności Świąt Wielkanocnych 2026 przed Trybunał Konstytucyjny, Mały Pałac w przypadku Veta wielkanocnego rozważa pytanie prejudycjalne do TSUE. Zwolennicy malowania jajek zapowiadają demonstracje w obronie pisanek. Z Dubaju nie latają samoloty. Grenlandia chce się przyłączyć do USA czy USA do Grenlandii. Właśnie wręczono

Oskary.

Jeżeli ktoś z czytelników Tylnej 14 uważa, że zwariowałem to jestem przekonany jak każdy wariat, że jestem całkowicie zdrowy na umyśle. To ŚWIAT dokoła chyba odleciał. W każdym razie Święta tej wiosny zapowiadają się wyjątkowo wystrzałowo i atrakcyjnie. Nie zalecają też Świąt obchodzić na Kubie.

Nastąpiło odwrócenie proporcji, zdarzeniem stabilnym i przewidywalnym jest wyłącznie 98 Oskarowa Ceremonia. W tym





znaczeniu powoli dochodzę do wniosku, że FILM jest bytem realnym, zamkniętym i przewidywalnym. Cała reszta jest nie do końca realna, ale na pewno nie przewidywalna.

Na razie przynajmniej i miejmy nadzieję, że na zawsze OIRP w Łodzi przy Tylnej też zachowuje się jako jedno z niewielu na tym świecie miejsc przewidywalnych, spokojnych i niebudzących zainteresowania pewnego mocarstwa leżącego za Atlantykiem.

A ja za zgodą Naszego Redaktora Naczelnego wracam do tego co realne czyli do filmu. Proponuję jak już ochłoniemy, zdecydujemy się

po stronie , którego pałacu stoimy i czy malujemy coś na Wielkanoc. Na stole postawimy Mazurka to koniecznie. Dalej jak ktoś nie widział to do obejrzenia „ Jedna wojna za drugą „. Kiedyś dawno na Festiwalu w Kazimierzu Redaktor Naczelnny miał widzenie. W lipcu po obejrzeniu Wielkiego Piękną powiedział ten film dostanie Oscara. W marcu kolejnego roku tak się stało. Teraz nasz Redaktor też przewidział Oskarowe zwycięstwo. Myślę, że dojrzał do zasiadania w Akademii. Bardzo chętnie będę mu towarzyszył w Oskarowych Galach. W tym filmie jest jakaś siła i ukryte bezsensowne buzowanie świata. Na pozór to

zupełnie banalna historia, jakie już były, ale to złuda. I ten Sean Penn co nie odebrał Oscara, pojechał do Żeleńskiego na Ukrainę. Koniecznie trzeba obejrzeć, a zachęcam dwa razy. Oglądanie Filmu drugi raz ma swój smak, zapewniam. Ile rzeczy przeoczyli, ile widzimy inaczej. Naprawdę zachęcam.

Teraz Wielkanocna Babka polecam z Częstochowy, cukiernia Jałowiec i polecam. „Tajnego Agentą”. Ten film to mówiąc dawnym językiem filmowców meisterstück. Nie wiem na ile zamierzony, ale idealny. Nie będę spojlerował (takie modne słowo), ale zasłużył na Oscara. Nie dostał. Nie

pierwszy ani ostatni. Trzeba obejrzeć.

Potem przygotowujemy się do lanego poniedziałku. To ciekawe., akurat co do lania wody na innych nie ma kontrowersji między Pałacami, podobno zgodne z Konstytucją i nawet w Brukseli machnęli ręką, niech się Polacy leją w Święta byle wodą.

Drodzy czytelnicy Tylnej 14. Wesolych Świąt i oby Świat stanął w spokoju na nogach, a filmy wróciły do kina.

Paweł Juliusz Walter



BURZLIWE CZASY

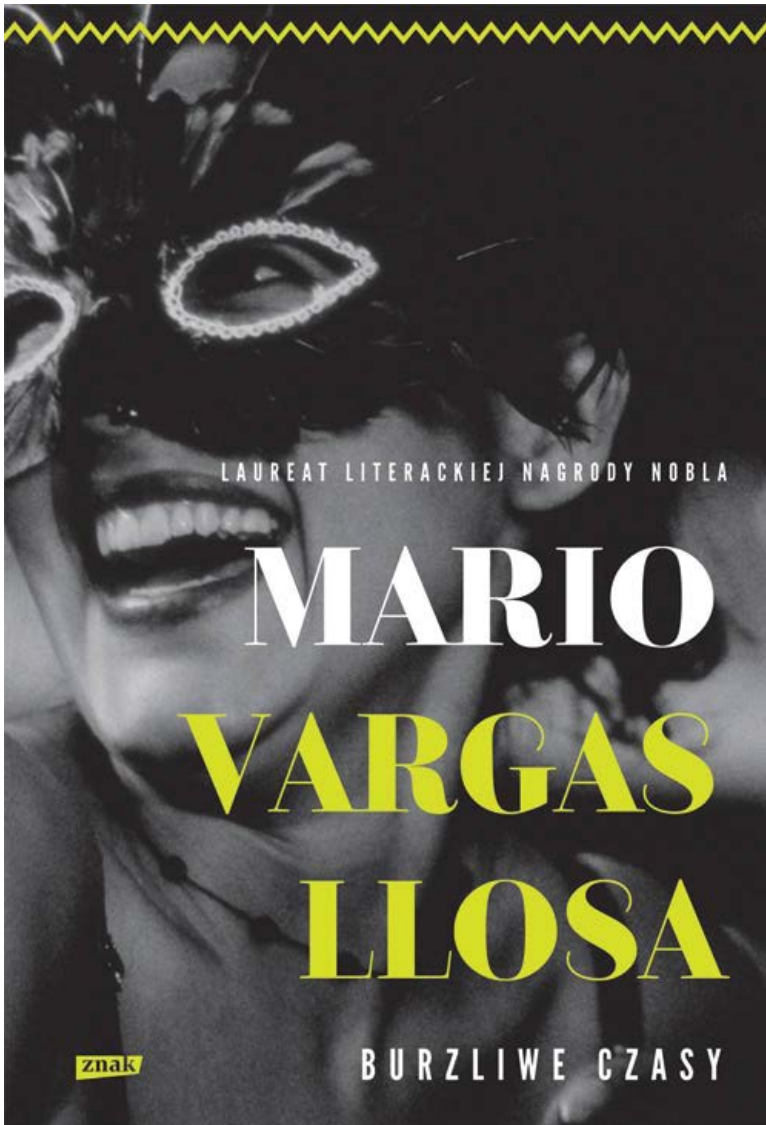
MARIO VARGAS LLOSA

„Pułkowniku Diaz, mówię to panu bardzo wyraźnie: nie jest pan akceptowalny dla Stanów Zjednoczonych jako prezydent Gwatemali. Jeśli Pan nie ustąpi, proszę się liczyć z konsekwencjami.”

BURZLIWE CZASY – MARIO VARGAS LLOSA

Akcja powieści rozgrywa się w latach pięćdziesiątych w Gwatemali, w czasach przewrotów politycznych i bezprecedensowej ingerencji Stanów Zjednoczonych w los tego państwa. Legalnie wybrany prezydent Jacobo Arbenz Guzman próbował reformować kraj, wydobyć go z mroków głębokiego feudalizmu, rozdał pewne zasoby najgorszej ziemi Indianom, najuboższej warstwie społecznej, czym naruszył interesy potężnego giganta amerykańskiego biznesu United Fruit Company. Firma posiadała ogromne wpływy w elitach politycznych USA, które zdołała przekonać, że zapowiadane reformy Prezydenta Arbenza to

szerzenie idei komunistycznych. Teza była całkowicie fałszywa ale odpowiadała interesom globalnym firmy, która czerpała ogromne zyski z na wpół niewolniczej pracy Indian gwatemalskich, nie płaciła podatków, kupowała ludzi, wpływy, wszystko czego potrzebowała do rabunkowej polityki swojego gospodarczego imperium. Prezydent Arbenz próbował to zmienić, w efekcie czego w 1954 r. został obalony w wyniku zamach stanu uknutego i zrealizowanego przez CIA. Po nim przez jeden dzień tymczasowym prezydentem był Carlos Enrique Diaz de Leon, który jednak nie został zaakceptowany przez USA. Prezydentem Gwatemali został przedstawiciel „opozycji” Carlos Castillo Armas, który de facto był nominatem amerykańskim, wybranym według kryterium uległości wobec patrona politycznego, w czasie gdy flota wojenna Stanów Zjednoczonych otaczała Gwatemalę ze wszystkich możliwych stron. Działania Carlosa Armasa, który wstrzymał wszystkie reformy poprzednika, odbierał ziemię Indianom, rozpoczęły etap



wojny domowej w Gwatemali. Zrozpaczeni, przymierający głodem i zdezorientowani ludzie podnieśli bunt, który kosztował wiele istnień ludzkich. Rozpoczęło się polowanie na czarownice, masowesztowania, tortury, ludobójstwo.

Okolo dwustu tysięcy gwatemalskich Majów uciekło przed prześladowaniami do Meksyku.

Prezydent Carlos Armas nie spełnił oczekiwań Amerykanów i po

trzech latach został także obalony, zamordowany prawdopodobnie bezpośrednio przez agenta CIA, chociaż oficjalnie jego śmierć przypisano jednemu z oficerów ochrony, którego też zamordowano.

Mario Vargas Llosa przedstawia wydarzenia polityczne na kanwie kunsztownie skomponowanej powieści, analizuje mechanizmy władzy, które powodują, że zwycięzcami są ludzie bezwzględni i okrutni, przynajmniej w tej części świata, a reformatorzy i marzyciele kończą na śmietniku historii. Brutalna interwencja amerykańska w politykę Gwatemali i obalenie Prezydenta Arbenza była okrutną, nieproduktywną operacją, która utwierdziła wrogą postawę wobec Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej i przyczyniło się do lewicowej radykalizacji całego kontynentu. Jeden z bohaterów powieści wygłasza znamienne zdanie: *„Jedyna pewna rzecz to ta, że Stany Zjednoczone będą stale decydować za nas o wszystkim. Ale być może inny scenariusz byłby gorszy. To znaczy, gdyby nasze życie organizowała Moskwa, a nie Waszyngton.”*

Wojna domowa w Gwatemali była jednym z najkrwawszych konfliktów w Ameryce Łacińskiej. Interwencja amerykańska w tym kraju rozpoczęła całą serię dyktatur wojskowych w Ameryce Łacińskiej, które prowadziły do śmierci i cierpień tysięcy ludzi oraz wielu zniszczeń. Wybitny pisarz kończy powieść smutną refleksją: *„Podliczając korzyści i straty, interwencja północnoamerykańska w Gwatemali opóźniła o całe dekady demokratyzację kontynentu i kosztowała tysiące ofiar śmiertelnych, bo przyczyniła się do popularyzacji mitu rewolucji zbrojnej i socjalizmu w całej Ameryce Łacińskiej. Co najmniej trzy pokolenia młodych ludzi zabijały i dawały się zabijać za inne nieosiągalne marzenie, jeszcze bardziej radykalne i tragiczne niż marzenie Jacoba Arbenza.”*

Magdalena Śniegula

Namibia i RPA – łąd nie taki czarny.

...Rekiny jadłyby nam z ręki... gdyby się pojawiły...

Cz. III

Pierwszy dzień w RPA zaczęliśmy późnym wieczorem. Windhuk pożegnał nas suchym powietrzem i poczuciem, że Afryka jest absolutnie fascynująca.

Lot do Kapsztadu był krótki i przyjemny ale wystarczająco długi, żeby przestawić głowę z trybu „Afryka surowa” na „Afryka prawie jak Wielka Brytania”. Niestety pod względem bezpieczeństwa również...

Po wylądowaniu i odbiorze samochodu (tym razem mniej terenowego bo wszędzie miał być asfalt) trafiliśmy – omijając niesławny skrót przez slumsy - do Waterkant, dzielnicy, która jest tak bezpieczna i biała, że chwilami można zapomnieć, że jest się w Afryce. Gładkie chodniki, zadbane, kolorowe kamienice, knajpy, które wyglądają, jakby serwowały wyłącznie kawę z mlekiem owsianym i poczucie, że jeśli coś tu jest niebezpieczne, to co najwyżej ceny nieruchomości.

To miejsce, gdzie łatwo uwierzyć, że RPA to kraj sukcesu, transformacji i nowego początku — o ile nie wychodzi się poza kilka starannie wybranych ulic.

Tuż obok mieliśmy dużą galerię handlową, w której zrobiliśmy europejskie (choć dużo tańsze) zakupy. Ech, to uczucie, że cywilizacja nadal działa...

Ranek powitał nas oszałamiającym widokiem wznoszącej się nad nami Góry Stołowej, będącej najbardziej znaną wizytówką Kapsztadu, dumą miasta i jednym z symboli Południowej Afryki.

Wjazd kolejką to atrakcja sama w sobie — wagon obraca się wokół własnej osi, więc każdy ma szansę zobaczyć miasto, ocean i kontemplować ewentualny łąk wysokości. ... Większość niestety w zaduchu, bo w gondoli byliśmy ściśnięci jak w puszcze a tylko nieliczni szczęśliwcy (w tym ja) stali obok okna.

Na szczycie (a właściwie płaskowyżu) przywitała nas jedna z najstojniejszych panoram świata - widok na całe miasto, Zatokę Stołową, Ocean Atlantyckii charakterystyczne formacje: Lion's Head i Devil's Peak a także ...base jumper. To taki człowiek, którego natura pozbawiła instynktu samozachowawczego...



Kiedy skoczył w imponującą przepaść moje mięśnie gwałtownie i nerwowo się skurczyły. Wszystkie.

Ponieważ pechowo okazało się, że

kilka dni wcześniej orki przepędziły z okolic Kapsztadu rekiny, a $\frac{3}{4}$ naszego składu zależało na ich zobaczeniu po południu ruszyliśmy w stronę Mossel Bay, po drodze zahaczając

o Przylądek Igielny, najbardziej wysunięty na południe punkt Afryki, na którym kończy się kontynent.... I jest angielsko jak diabli. A wszystko przez górującą nad oceanami (tak, są dwa – mój ulubiony Indyjski i Atlantycki) latarnię morską, na której powieszono czerwoną, brytyjską skrzynkę pocztową. ...Jak na południu Szkocji...

Zabudowa po drodze też kojarzy się z wybrzeżem Wielkiej Brytanii – jest schludnie, czysto ...a wiatr chce urwać głowę.

Do Mossel Bay dotarliśmy wieczorem, po pokonaniu prawie 400 km. Zameldowaliśmy się w fantastycznym hotelu na plaży, z ogromnym panoramicznym oknem i usypiającym szumem oceanu. Po spektakularnej pobudce i świetnym śniadaniu ruszyliśmy do biura, które miało nas zabrać na atrakcję dnia – obserwację żarłacza białego.

Okolo południa wypłynęliśmy. Była łódź, była stalowa klatka, była ekscytacja, było oczekiwanie na moment, w którym natura pokaże





zęby i refleksja nad tym jak trzymać wszystkie kończyny wewnątrz klatki.

A natura nie przyplęnęła.

Rekiny postanowiły nas zignorować. Na szczęście pojawiające się uczucie żalu i zmarnowanych funduszy zagłuszyły nieco dwa wieloryby i uchatki, które wyglądały, jakby specjalnie przyplęnęły, żeby nam współczuć...

Około 16 ruszyliśmy z powrotem do Kapsztadu, mijając

charakterystyczne dla RPA płonące trawy (na marginesie - polecam książkę Wojciecha Jagielskiego „Wypalanie Traw”). Widok piękny, apokaliptyczny i nieco przerażający.

Późnym wieczorem dotarliśmy do Old Bank Hotel w centrum Kapsztadu. Stylowy, elegancki, dokładnie taki, który pozwala zapomnieć, że kilka godzin wcześniej ocean ostentacyjnie zignorował nasze plany. Po zameldowaniu ruszyliśmy eksplorować miasto —





nocny Kapsztad, pełen kontrastów, napięcie i specyficznej, nerwowej energii. Było raczej bezpiecznie ...

Jedzenie europejskie, wino afrykańskie, muzyka mieszana... Niestety nocą ciemna strona jest bardziej widoczna, nawet w bogatym centrum. Dealerzy (nie, nie samochodowi) stoją na każdym rogu, a spojrzenie mijanych Afrykańczyków rzadko jest przyjazne.

Bieda jest widoczna nawet tutaj,

ale rzadko bywa głównym tematem. W takich dzielnicach jest raczej tłem, krajobrazem, czymś, co po prostu jest. System edukacji nie daje realnej mobilności a bezrobocie jest strukturalne.

RPA nie jest krajem pojednania, jest krajem rozjeźmu. Mijając ciągnące się kilometrami slumsy prawie czuliśmy gotującą się w nich przemoc, której poziom przekracza nawet ten w „złych” dzielnicach Londynu, Sztokholmu czy Paryża.



RPA jest cudowne, jestem w niej absolutnie zakochany.. a Kapsztad stanowczo jest jego perłą. Potrzeba jednak rozsądnego pomysłu na ten kraj, bez wprowadzania bezsensownych, rasowych parytetów i polityki „pomijania problemów”.

Pewnie tutaj wrócę, pewnie z ogromną radością.

Afrykę polecam bo absolutnie fascynuje i ma w sobie ten efekt „wow”, który we współczesnym świecie nieczęsto się zdarza.

Już planuję

...a z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy życzę Państwu spokoju ducha i licznych podróży!

Łukasz Bonisławski



OKRĘGOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH
W ŁODZI



